

ŚWIAT

**PREZYDENT BIDEN
ODWIEDZI POLSKĘ?**

Joe Biden w tym roku nie odbył jeszcze żadnej wizyty zagranicznej, ale być może wkrótce to się zmieni. Amerykańskie media ujawniły, że trwają rozmowy o wizycie prezydenta Joeo Bidena w Europie. **s.4**

foto: Alamy/United/Getty Images



POLSKA

**Uwaga na narrację
rosyjską**

Polska to dziś kraj, który najbardziej wspomaga Ukrainę w jej walce z rosyjskim najeźdźcą. To sprawia, że stajemy się obiektem nachalnej rosyjskiej propagandy. Chętnie podbijają ją posłowie Konfederacji, a specjalizuje się w tym Grzegorz Braun, który nazwał Polskę „Ukro-Polinem”. **s.9**

codziennie

Gazeta Polska

albidia.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 16/03/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #52 (3139) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



Premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarosław Kaczyński wraz z premierem Czech Petrem Fialą oraz premierem Słowenii Janezem Janšą pojechali do Kijowa jako reprezentanci Rady Europejskiej na spotkanie z prezydentem i premierem Ukrainy. Media zwracają uwagę na ogromną odwagę przywódców, którzy pojechali do Kijowa w czasie, gdy miasto jest ostrzeliwane przez Rosjan.

NA ODSIECZ UKRAINIE!

**Kaczyński
i Morawiecki
w Kijowie**

**KONCERT
W METROPOLITAN
OPERA DLA
UKRAINY**

s.4

POLSKA

**Wspominanie Smoleńska
nie w smak opozycji**

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski podczas wystąpienia w polskim parlamencie nawiązał do katastrofy smoleńskiej. – Oczywiście jest, że opozycja będzie się wściekać na wspomnienie o tragedii smoleńskiej, bo to oni są za nią odpowiedzialni moralnie i politycznie – powiedział poseł PiS Jacek Świat. **s.3**

GOSPODARKA

**Powinniśmy zastąpić
Rosję w G20**

Polska domaga się wykluczenia Rosji z grupy G20, do której należą najbogatsze państwa. – Na zajęcie jej miejsca z pewnością zasługuje Polska jako drugi najszybciej rozwijający się kraj na świecie w ciągu 30 lat – powiedział minister rozwoju i technologii Piotr Nowak. Nasz kraj jest obecnie 21. gospodarką świata. **s.10**

POLSKA

**Cała Polska
pomaga Ukrainie**

Nieustannie rośnie liczba uchodźców uciekających przed wojną na Ukrainie. – Od 24 lutego funkcjonariusze Straży Granicznej odprawili na przejściach granicznych 1,83 mln osób – przekazała Straż Graniczna. W poniedziałek do naszego kraju trafiło 71,6 tys. uchodźców wojennych. **s.8**

GOSPODARKA

**Spór o tranzyt
tirów przez Polskę**

To do Brukseli należy decyzja o zamknięciu wschodniej granicy z Rosją i Białorusią dla transportu towarowego. Zamknięte muszą być też przejścia graniczne na Litwie i na Łotwie, aby granice były szczelne i tiry nie wjeżdżały do Rosji i Białorusi – powiedział Andrzej Adamczyk, minister transportu. **s.12**





Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić. \\

2

ŚRODA 16 MARCA 2022 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZYSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POGODA

Środa	16.03	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Abraham, Artemia, Cyriak, Herbert, Hicjant, Hilary, Izabela, Miłosty, Natalis
05:51	17:39	
Gdańsk	Lublin	
7°C	11°C	
0°C	0°C	
Katowice	Kraków	
10°C	8°C	
0°C	0°C	
Łódź	Poznań	
11°C	12°C	
3°C	3°C	
Warszawa	Wrocław	
11°C	12°C	
3°C	5°C	
Czwartek	17.03	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agrykola, Gerazym, Gertruda, Patrycjusz, Patryk, Regina, Witburga, Zbigniew, Zbigniew, Zbigniewa
05:49	17:41	
Gdańsk	Lublin	
8°C	8°C	
0°C	-5°C	
Katowice	Kraków	
11°C	11°C	
-2°C	-4°C	
Łódź	Poznań	
10°C	10°C	
-3°C	2°C	
Warszawa	Wrocław	
7°C	12°C	
-4°C	2°C	

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Odwaga i nienawiść

Premierzy Polski, Czech i Słowenii jadą do Kijowa. Skład delegacji reprezentującej Unię Europejską uzupełnia Jarosław Kaczyński. Gdy Kaczyńskiego w mediach było mało, bo kończył prace nad ustawą o obronie ojczyzny, bardzo go niektórym komentatorom brakowało i pytali o jego obecność mniej więcej co pięć minut. Teraz też nie są zadowoleni, bo kijowska wyprawa zmusza ich do gimnastyki – oto proputinowski według nich polityk jedzie wesprzeć broniącą się przed Putinem Ukrainę i to jeszcze w imieniu Unii, choć przecież wierzą w to, że prezes Kaczyński Unii nienawidzi. Reakcje obronne na ten dysonans poznawczy to ciężki materiał – hejt, złorzeczenia, ktoś pisze, że „pierwszy raz kibicuje Rosjanom”. Chciałbym napisać, że trudno w to uwierzyć, ale nie wierzę tylko w to, że faktycznie robi to pierwszy raz.

Rafał Zawistowski



EWA POLAK-PAŁKIEWICZ

Gdy przestaje rządzić strach

Obojętne „sąsiad” wyparło gorące „brat”. „Jesteśmy jak rodzina...” – śpiewamy w piosence, która powstała w dniu inwazji Rosji. Co musiało się stać, by nastąpiła zmiana słownictwa i postaw? Bez wątpienia – niezgoda na napaść Putina, poczucie solidarności i wspólnoty. Ale najważniejszy jest wspólny u Polaków i Ukraińców zanik lęku przed totalitarną bestią. Chwycenie za broń Ukraińców, ogromna liczba ochotników, zaangażowanie w czynną walkę prawie całego społeczeństwa, łącznie z diasporą (przyjmowanie „swoich” na całym świecie to też forma uczestnictwa w walce), oznaczają, że tu definitywnie przestał rządzić strach. Prooro zapowiedziała to Oksana Zabuzko, ukraińska pisarka, która już katastrofę czarnobylską w 1986 r. (przeżyła ją w Kijowie) nazwała w esej „Planeta Piołun” końcem imperium sowieckiego. W obliczu tamtego kataklizmu i nieprawdopodobnej traumy, jaką spowodowała wśród Ukraińców, wszechpanujący strach przed wszechwładną Moskwą skurczył się w jej ojczyźnie nieomal do rozmiarów groteskowego łaskotania. To wtedy tak naprawdę narodziła się jej zdaniem pomarańczowa rewolucja, a wkrótce po niej kijowski Majdan.



Marcin Wolski

Francuska robota

Macron chciałby zapisać się w dziejowej roli, frak zamienił na bluzę i przestał się golić... Sukcesu Zelenskiemu wyraźnie zazdrozcząc. Jeszcze chwila, a żonę wymieni na młodszą... i zacznie bohatersko przyjmować na głowę spadające codzienne bombki... choinkowe. W desperacji zadzwoni nawet do Putina... Styl to człowiek, człowieka zaś poznasz po czynach.



Ryszard Czarnecki

Wojna i cena pokoju

Sytuacja międzynarodowa robi się coraz poważniejsza. Dziś mija już 20 dni od napaści Rosji na Ukrainę, a coraz więcej państw stara się po cichu, jak się wydaje, znaleźć taką formułę zawarcia pokoju, która by oznaczała terytorialne straty dla Kijowa, a poszerzenie terytorium Rosji. Czy nie takie było przesłanie wielogodzinnych rozmów amerykańsko-chińskich? Właśnie wracam z Paryża, z rozmów delegacji PE z przedstawicielami rządu Francji, w tym MON i Kancelarii Premiera. I to nie ja, Polak, mówiłem o rozmięczeniu konkluzji dotyczących Rosji na szczycie UE w Wersalu. To usłyszałem od Francuzów. Zdecydowane „nie” dla rozszerzenia Unii o Ukrainę ze strony premiera Holandii, a potem kancle-rza Niemiec też jest symptomatyczne. To zatrzaśnięcie drzwi przed nosem Ukraińców w czasie trwającej wojny jest jak nóż wbity w plecy. Mocne słowa, ale adekwatne do sytuacji. Problem w tym, że wiele państw tęskni do powrotu do międzynarodowej „normalności”. Tyle że postrzegają ją jako możliwość powrotu do robienia dużych interesów z Moskwą i eksportu na olbrzymi, bo 150-mln rynek zbytu. Dlatego polsko-czesko-słoweńska delegacja w Kijowie jest pokazaniem innej twarzy Europy.



Jacek Liziniewicz

W obronie narodu

W ciągu ostatnich 8 lat, mieszkając w Warszawie, spotkałem wielu Ukraińców. Często z nimi rozmawiałem i zastanawiała mnie ich głęboka krytyka własnego państwa. Pamiętam, jak jeden z kierowców taksówki opowiadał o tym, że Ukraina nie radzi już sobie nawet z hodowlą świń. – Nie ma do czego wracać – mówiło wielu. Jednak gdy przyszło co do czego, to 80 tys. mężczyzn nie wahało się, by przekroczyć granicę i walczyć. Co ich do tego pchnęło? Czy byli coś winni państwu i tamtejszym elitom, które porzucały ich wielokrotnie po upadku ZSRS? Walczą o interesy oligarchów i ich skorumpowanych układów? Nie. Myślę, że chodzi o coś, o czym Europa stara się zapomnieć. Naród. Sir Roger Scruton mówił kilka lat temu, że to właśnie naród jest źródłem twórczenia się ponadpolitycznej lojalności obywateli wobec państwa. Dziś widać, że miał rację. Ukraińcy mogliby znaleźć setki wymówek, aby nie bronić Kijowa i innych miast. Coś jednak sprawia, że przelewają własną krew. Nie są to raczej pieniądze i wygodne życie, lecz uniwersalne wartości. Boję się, że Polacy dziś nie zdaliby tego egzaminu tak jak Ukraina. 30 lat walki z pojęciami „naród” i „patriotyzm” odcisnęło już swoje piętno. Chciałbym się mylić.



LIST \ „Rację miał prezydent Lech Kaczyński, gdy mówił w Tbilisi, że Europa Środkowa ma odważnych przywódców; potrzebna jest jedność i mocne wsparcie dla Ukrainy ze strony całej UE” – napisał we wtorek prezydent Andrzej Duda. Podkreślił, że „Polska jest i będzie adwokatem Ukrainy”.

POLITYKA \ Echa wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskigo podczas Zgromadzenia Narodowego

Wspominanie Smoleńska nie w smak opozycji

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podczas wystąpienia w trakcie Zgromadzenia Narodowego w polskim parlamencie nawiązał do katastrofy smoleńskiej. To miało nie spodobać się liderowi PO Donaldowi Tuskowi oraz innym politykom z jego ugrupowania. – Oczywiście jest, że opozycja będzie się wściekać na wspomnianie o tragedii smoleńskiej, bo to oni są za nią moralnie i politycznie odpowiedzialni – powiedział w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Jacek Świat.

Jan Przemyski

albicla.com/JanPrzemyski

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wystąpił w piątek zdalnie podczas uroczystego Zgromadzenia Narodowego. Przypomniawszy wypowiedź prezydenta Lecha Kaczyńskiego z sierpnia 2008 r. w Gruzji, a także nawiązał do katastrofy smoleńskiej. – Pamiętamy, jak były badane okoliczności tej katastrofy. Wiemy, co to oznaczało dla was i co oznaczało dla was milczenie tych, którzy wszystko dokładnie wiedzieli, ale cały czas oglądali się jeszcze na naszego sąsiada – mówił Zełenski.

Te słowa miały wywołać oburzenie w Platformie Oby-



Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przed Zgromadzeniem Narodowym w polskim parlamencie wspominał katastrofę smoleńską

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

watelskiej. Według tygodnika „Wprost”, który rozmawiał z politykami opozycji Donald Tusk był „niemile zaskoczony” wypowiedzią Zełenskigo.

O komentarz do wystąpienia oraz nerwowej reakcji opozycji „Codzienna” poprosiła niektórych parlamentarzystów. – Oczywiście jest, że

opozycja będzie się wściekać na wspomnianie o tragedii smoleńskiej, bo to oni są za nią moralnie i politycznie odpowiedzialni. Nie kto

inny, jak Donald Tusk robił wszystko, aby rozdzielić te wizyty w 2010 r. i obniżyć poziom bezpieczeństwa tamtego lotu. Przede wszystkim trzeba też przypomnieć, że to był rządowy samolot i organizacja tej podróży należała do administracji rządowej. Niezależnie od tego, jakie były przyczyny katastrofy, to współodpowiedzialność za nią spoczywa na rządzie Tuska – powiedział „Codzienną” poseł Jacek Świat z PiS.

Swoją opinię wyraził także poseł Jarosław Sachajko z Kukiz’15 Demokracja Bezpośrednia. – To, co wyuczyniają teraz władze Rosji, pokazuje, że nie cofną się przed żadnym bezceństwem i atakiem. Dla sądowej ostrożności można powiedzieć, że coraz więcej wskazuje na to, że katastrofa smoleńska była atakiem na najwyższych polskich urzędników, w tym na prezydenta RP. Proszę zauważyć również, że prezydent Zełenski oprócz wypowiedzi o katastrofie smoleńskiej przytoczył także wypowiedź śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 2008 r. z Tbilisi i podkreślił, że teraz następuje drugi krok z tej procezy wypowiedzi – powiedział nam poseł Sachajko.

Poparcie dla wyjazdu premierów do Kijowa

INICJATYWA \ Premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarosław Kaczyński oraz premierzy Czech i Słowenii wyruszyli wczoraj rano do Kijowa, gdzie spotkali się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Denysem Szmyhalem. Wyczyn najważniejszych polityków w naszym regionie odbił się szerokim echem na świecie. Z uznaniem o delegacji wypowiadają się nawet przedstawiciele polskiej opozycji.

Poza Mateuszem Morawieckim i Jarosławem Kaczyńskim do Kijowa pojechali także premierzy: Czech Petr Fiala oraz Słowenii Janez Janša. – Delegacja ta de facto reprezentuje Unię Europejską, Radę Europejską – powiedział wczoraj szef KPRM Michał Dworczyk. Podkreślił jednocześnie, że „zawsze oczywiście waży się ryzyka” związane z tego typu wyjazdami. – Tu po analizie na poziomie nie tylko polskim, bo jak państwo widzą, ta delegacja jest międzynarodowa, podjęto decyzję, że taki wyjazd musi być przeprowadzony. Nie możemy pozwolić, by Rosjanie kontynuowali te zbrodnicze działania na terenie Ukrainy

– zaznaczył minister Dworczyk.

– W 2008 r. prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu nie brakowało odwagi, by stanąć po stronie narodu gruzińskiego. Prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu, premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, premierom Czech i Słowenii nie brakuje odwagi, by stanąć po stronie Ukraińców – ocenił wiceszef MSZ Marcin Przydacz. – To, że premierzy Polski, Czech i Słowenii jadą do Kijowa, to dowód, że liczy się tylko realne wsparcie, także symboliczne. To moralne wsparcie dla prezydenta Zełenskigo, narodu ukraińskiego, który broni też bezpieczeństwa Warszawy czy Berlina – do-

dał europoseł PiS Joachim Brudziński.

Pozytywnie o wyjeździe wypowiadali się także przedstawiciele opozycji. – Wszystko, co pomoże Ukrainie, a myślę, że delegacja kilku premierów, która dojedzie do Kijowa, na pewno w kategoriach morale i w kategoriach szacunku dla tego państwa pomoże, powinno być robione – powiedział wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty z Lewicy. „Wizyta premierów Polski, Czech i Słowenii w Kijowie to nie tylko gest solidarności z walczącą o wolność Ukrainą, ale także ważne i potrzebne działanie, jeśli chodzi o politykę wschodnią UE” – napisała posłanka Lewicy, Paulina Matysiak. Z kolei poseł PSL Marek Sawicki powiedział: „nie spodziewam się żadnych większych sukcesów dyplomatycznych, jeśli chodzi o geopolitykę”. – Życzę delegacji premierów: Polski, Czech i Słowenii, żeby wrócili bezpiecznie z Kijowa – dodał poseł Sawicki.

Jan Przemyski, PAP

KALENDARIUM WOJNY – 15 marca

ROZMOWY POD BOMBAMI. Wczoraj rano premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński wraz z premierami Czech Petrem Fialą oraz Słowenii Janezem Janšą wyjechali do atakowanego przez Rosję Kijowa. Spotkali się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Denysem Szmyhalem.

WROGI OBIEKT NAD POLSKĄ? Siły zbrojne Ukrainy poinformowały o przekroczeniu polskiej granicy przez rosyjski dron wojskowy. Ministerstwo Obrony Narodowej uchyliło się od udzielenia informacji na ten temat, zapewniając jedynie, że monitoruje sytuację i podejmuje odpowiednie działania, aby zapewnić krajowi bezpieczeństwo.

KOLEJNE SUKCESY. W efekcie udanej zasadzki w Mariupolu zginął następny już moskiewski generał. Poległy generał – major ze Specnazu dowodził 22 brygadą GRU. Jego żołnierze brali udział w walkach na terenie Donbasu.

NIEBO DO ZAMKNIĘCIA. Roger Wicker, republikański senator z Missisipi, uważa, że sprawa zamknięcia ukraińskiego nieba nie została ostatecznie pogrzebana. Tak mówi o tym też wielu amerykańskich dowódców.

STRATY AGRESORA. Od początku wojny zginęło ponad 13 tys. żołnierzy sił okupacyjnych – poinformowała Ukraina. Rosjanie stracili też m.in. ponad 400 czołgów, 81 samolotów, 95 śmigłowców, 1279 transporterów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich, 64 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 36 sztuk systemów obrony przeciwlotniczej i trzy okręty.

WZNOWIONE ROZMOWY. Rozmowy pokojowe – po tzw. technicznej przerwie – pomiędzy delegacjami Ukrainy i Rosji zostały wczoraj wznowione. Delegacje spotykają się za pomocą wideolącza.

Piotr Korycki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



„WSZYSCY JESTEŚMY CELEM ROSJI”

LONDYN \ Wołodymyr Zełenski wziął wirtualny udział w spotkaniu przywódców Europy Północnej tworzących wspólną grupę ekspedycyjną (JEF), na której czele stoi Wielka Brytania. Zełenski ostrzegł, że jeśli Rosji nie uda się powstrzymać na Ukrainie, to kolejne kraje europejskie mogą zostać zaatakowane.

4

ŚRODA 16 MARCA 2022 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KIJÓW \ Wielka odwaga przywódców Europy Środkowej

Kaczyński i Morawiecki pojechali na Ukrainę

Premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarosław Kaczyński wraz z premierem Czech Petrem Fialą oraz premierem Słowenii Janezem Janšą pojechali do Kijowa jako reprezentanci Rady Europejskiej na spotkanie z prezydentem i premierem Ukrainy. Media zwracają uwagę na ogromną odwagę przywódców, którzy pojechali do Kijowa, choć miasto jest ostrzelane przez Rosjan.



Szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki wraz z wicepremierem Jarosławem Kaczyńskim oraz premierami Słowenii i Czech udali się do Kijowa pociągiem | fot. Facebook/d

Beata Mańkowska
Albicla.com/BeataMankowska

Jak podkreślił premier Mateusz Morawiecki w swoim wpisie na Facebooku po przybyciu do stolicy Ukrainy: „Ta wojna to wynik działań

okrutnego tyrana, który atakuje bezbronnych cywili, bombarduje miasta i szpitale na Ukrainie! W jej wyniku świat stracił poczucie bezpieczeństwa, a niewinni ludzie giną i tracą dorobek całego życia. Musimy jak najszybciej zatrzymać tragedię, która dzieje się na Wschodzie. To dlatego razem z wi-

cepremierem Jarosławem Kaczyńskim, premierami Petrem Fialą i Janezem Janšą jesteśmy w Kijowie”.

„Podjęcie ogromnego ryzyka osobistego to niezwykle przykład solidarności. Powinniśmy szanować odwagę przywódców” – napisał portal CNN o wizycie przywódców Polski, Czech i Słowe-

nii w Kijowie. Również inne amerykańskie media informowały o misji solidarnościowej przywódców trzech krajów. „Nawet gdy miasto znajduje się pod ostrzałem z powietrza, a walki trwają także na ziemi, liderzy trzech europejskich krajów jadą do Kijowa, aby spotkać się z prezydentem Ukrainy

Wołodymyrem Zełenskim i okazać swoje wsparcie” – skomentował amerykański serwis informacyjny NBC News. „Do wizyty, która była trzymana w tajemnicy aż do ostatnich minut, dochodzi w czasie, gdy toczą się walki wokół ukraińskiej stolicy” – podkreśla dziennik „New York Times”.

Wizytę odnotowały również niemieckie media. „To znak serca i siły! Szefowie rządów Polski, Czech i Słowenii odważnie wsiadają do pociągu i jadą do oblężonego Kijowa” – pisze niemiecki dziennik „Bild”. Jak zwróciła uwagę gazeta, „podobną odwagę wykazał się prezydent Lech Kaczyński w 2008 r., a teraz zgodnie z tą tradycją do Kijowa udaje się jego brat Jarosław. To znak nadziei dla świata: »nie poddajemy się w walce o Ukrainę! Stoimy po stronie Wołodymyra Zełenskiego i jego ludzi, którzy stoją na drodze Rosjanom«” – podkreśla „Bild”. „To jest Europa w najlepszym wydaniu. Dobrze jest widzieć, że właśnie ci wschodnioeuropejscy mężowie stanu przypominają nam, jak wielkie i nieprzewidywalne jest niebezpieczeństwo, które zagraża kontynentowi ze Wschodu” – czytamy w komentarzu.

Joe Biden wkrótce odwiedzi Polskę

DYPLOMACJA \ Amerykańskie media ujawniły, że trwają rozmowy dotyczące szczegółów wizyty Joego Bidena w Europie. Z nieoficjalnych informacji wynika, że 25 marca prezydent USA odwiedzi Polskę i spotka się z Andrzejem Dudą.

Joe Biden w tym roku nie odbył jeszcze żadnych zagranicznych wizyt, ale być może wkrótce to się zmieni. W poniedziałek Agencja Reutera poinformowała, powołując się na anonimowe źródła w Białym Domu, że trwają rozmowy na temat wizyty prezydenta Bidena w Europie. Ta wizyta ma odbyć się już w przyszłym tygodniu.

Według źródeł Reutersa Biden 24 marca uda się do Brukseli. Swoją siedzibę ma tam NATO, a celem wizyty Bidena ma być rozmowa z przywódcami państw Sojuszu i przedyskutowanie wspólnych działań i odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę. Od początku koncentracji rosyjskich wojsk na ukraińskich granicach

Biden podkreślał wielokrotnie, jak ważne jest to, żeby odpowiedź na zagrożenie była zjednoczoną odpowiedzią całego Zachodu – i nie zmieniło się to po tym, kiedy Rosjanie faktycznie zaatakowali.

Z kolei 25 marca Joe Biden odwiedzi też Polskę i spotka się z prezydentem Andrzejem Dudą. Jednym z powodów ma być niedawny atak rakietowy na położony w pobliżu polskiej granicy poligon w Jaworowie i chęć zapewnienia Polaków, że USA dotrzymają słowa i będą bronić NATO przed ewentualną rosyjską agresją. Innym powodem może być chęć załagodzenia sprawy wokół polskich migów dla Ukrainy.

Według amerykańskich mediów Bidena zdenerwo-

wała polska propozycja, że przekażą myśliwce wcześniejszej USA, ale obecnie senatorzy z obu partii naciskają na niego, aby się przestał bać, przyjął ją i wysłał polskie samoloty na Ukrainę.

Źródła Reutersa podkreśliły jednak, że sytuacja międzynarodowa jest skomplikowana i trzeba brać pod uwagę, że jakiegokolwiek plany mogą w każdej chwili się zmienić. Zapytana o wizytę prezydenta w Europie rzecznik Białego Domu Jen Psaki uniknęła jednoznacznych deklaracji i jedynie podkreśliła: „Oczywiście blisko współpracujemy z naszymi partnerami z NATO i europejskimi sojusznikami, o czym mówiliśmy już wielokrotnie, w sprawie następnych kroków dyplomatycznych, czy chodzi o zapewnienie dalszej pomocy humanitarnej i wojсковей, czy też mechaniki przyszłych konwersacji”.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Kolejne sankcje na kremłowski reżim

BRUKSELA \ Unia Europejska zgodziła się na nowy pakiet sankcji na Rosję. Tym razem ich celem są rosyjskie sektory: energetyczny, stalowy i obronny. Nowe sankcje weszły w życie we wtorek wieczorem, po opublikowaniu ich w oficjalnym unijnym biuletynie.

Agencje prasowe informują, że dyplomaci z państw UE osiągnęli wstępne porozumienie już w poniedziałek i żadne państwo nie zgłaszało swojego sprzeciwu.

Komisja Europejska napisała w oświadczeniu, że w nowych sankcjach znalazł się „szeroki zakaz inwestycji w rosyjski sektor energetyczny”. Ma to uderzyć w takie firmy, jak Rosneft czy Gazprom, ale państwa UE nadal będą mogły kupować rosyjski gaz czy ropę. Wprowadzono również embargo na import stali o wartości ok. 3,3 mld euro. Nowe sankcje wprowadziły również całkowity zakaz transakcji z niektórymi należącymi do Kremla firmami, które wspierają ich przemysł wojskowy.

Oprócz tego UE zabroniła eksportu do Rosji towarów luksusowych wartych

więcej niż 300 euro i samochodów wartych więcej niż 50 tys. euro. UE zakazała też europejskim agencjom ratingowym oceniania zdolności kredytowej i finansowej Rosji i rosyjskich klientów.

To już czwarty pakiet sankcji nałożony przez UE na Rosję. Osobno UE zgodziła się też na pozbawienie Rosji obecnego statusu partnera handlowego, co może być wstępem do karnych cel, oraz na objęcie sankcjami oligarchy Romana Abramowicza. Szefowa KE Ursula von der Leyen oceniła, że nowe sankcje „sparaliżują Putina”. „UE i jej partnerzy będą wywierać presję na Kreml, dopóki nie powstrzyma on inwazji na Ukrainę” – napisała na Twitterze.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7

OBROŃA NARODOWA

8-9

POLSKA

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



DZIENNIKARZE NA CELOWNIKU ROSYJSKICH WOJSK
UKRAINA \ Rzeczniczka praw człowieka Ludmyła Denysowa poinformowała wczoraj, że do tej pory co najmniej 35 dziennikarzy zostało poszkodowanych przez żołnierzy rosyjskich na Ukrainie.



KOLEJNY OLIGARCHA TRACI JACHT
BARCELONA \ Hiszpańskie służby przejęły znajdujący się w barcelońskim porcie jacht Siergieja Czemezowa. Ten rosyjski oligarcha został objęty amerykańskimi i unijnymi sankcjami.



Trwający od kilkunastu dni ostrzał Mariupola przez Rosjan miał doprowadzić do śmierci 20 tys. cywilów | fot. YouTube/d

INWAZJA ROSJI \ Oblężony Mariupol staje się drugim Groznym

Rosjanom brakuje sprzętu i żołnierzy do kolejnych operacji ofensywnych

Obecnie wojska rosyjskie skupiają wysiłki na utrzymaniu zajętych obszarów Ukrainy, wyjątkiem jest Donbas i Mariupol, gdzie działania mają charakter ofensywny. Przyczyną wyhamowania rosyjskiej ofensywy są olbrzymie straty najeźdźcy w sprzęcie wojskowym oraz żołnierzach, które zadały im Siły Zbrojne Ukrainy. Niepowodzenia na froncie wojennym wojska rosyjskie odbijają sobie, prowadząc uderzenia lotnicze i artyleryjskie wymierzone w Charków, Czernihów, Mikołajów, Kijów oraz Mariupol. W tym ostatnim mieście nad Morzem Azowskim od kilkunastu dni prowadzony jest uporczywy rosyjski ostrzał, w wyniku którego zginęło ok. 20 tys. osób, o czym informował doradca burmistrza miasta Petro Andriuszczenko.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

W ciągu ostatnich kilkunastu dni zginęło ponad 13,5 tys. żołnierzy rosyjskich biorących udział w inwazji na Ukrainę. Rosyjski agresor stracił ponadto 150 zestawów artylerii lufowej, 64 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 36 systemów obrony powietrznej, 1279 pojazdów opancerzonych, w tym bojowych wozów piechoty, oraz 404 czołgów, a także 60 cystern paliwowych. Stale rosną również straty w sprzęcie lotniczym Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował również o zestrzeleniu 81 samolotów oraz 95 śmigłowców od momentu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Ofensywa rosyjska przeprowadzona od północno-zachodniej części Kijowa wyhamowała już kilka dni temu ze względu na poważne straty w ludziach i sprzęcie, które zostały zadane przez wojsko ukraińskie. Wznowienie na większą ska-

łę działań uderzeniowych na kierunku kijowskim przez Rosję zależy od uzupełnienia stanów osobowych oraz zasilenia nowymi jednostkami wojskowymi. Od wschodniej strony Kijowa mają zaś zbliżać się czołówki 1 Gwardyjskiej Armii Pancерnej. Wojska rosyjskie znajdują się w pobliżu miejscowości Browary, 20 km od centrum ukraińskiej stolicy, nie prowadzą jednak tam poważnych uderzeń. W samym zaś Kijowie ogłoszono godzinę policyjną trwającą od godz. 20 15 marca do godz. 7 17 marca. Od początku wojny Czernihów dzielnie broniony jest przez 1 Brygadę Pancerną, która przeprowadza wypadki z miasta, uderzając w rosyjskie kolumny wojskowe. Cały czas bronią się izolowane punkty oporu w miejscowościach: Sumy, Konołtopa oraz Ochtyrka, leżące w północno-wschodniej części Ukrainy. Rosjanie nie mają wystarczających sił do szturmów lub nawet skutecznego okrążenia Charkowa. Z tego też względu wojska rosyjskie zdecydowały się na nękanie

ludności cywilnej poprzez stałe naloty lotnictwa oraz ostrzał artyleryjski. Portal Ukraińska Prawda informuje o tym, że w tym mieście zniszczeniu uległo całkowicie ok. 600 domów. Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej próbują wyjść na tyły wojsk ukraińskich broniących się w Donbasie. W tym celu zaatakowano Izium w obwodzie charkowskim. Rosjanie najeźdźcy próbują ponadto okrążyć Siewierodonieck w obwodzie ługańskim. Leżący nad Morzem Azowskim Mariupol cały czas jest ostrzeliwany oraz szturmowany przez wojska rosyjskie, które wdarły się na obrzeża miasta. Oddziały rosyjskie tylko podczas niedawnego ataku miały stracić 150 wojskowych, w tym jednego generała majora, dwa czołgi, siedem bojowych wozów piechoty i jeden transporter opancerzony. Rosjanie nasilają ostrzał artyleryjski i rakietowy, a także uderzenia lotnicze wobec miejscowości Mikołajów na południu Ukrainy. Ta miejscowość nad rzeką Boh atakowana jest jednak niewielkimi siłami od południa oraz wschodu miasta.

Wygłosiła protest, zniknęła bez wieści

ROSJA \ Zniknęła dziennikarka Marina Owsiannikowa, która podczas programu na żywo przeprowadziła antywojenny protest w rosyjskiej telewizji.

Podczas programu informacyjnego państwowej telewizji Kanał 1 Marina Owsiannikowa stanęła za prezentką z plakatem antywojennym w rękach i kilkakrotnie powtórzyła: „Przerwicie wojnę”. Po chwili kobieta została zatrzymana. Na plakacie napisane było: „No war. Przerwicie wojnę. Nie wiercie propagandzie. Tu was okłamują. Russians against war” (ang. Nie dla wojny, Rosjanie przeciwko wojnie). Kanał 1 to drugi pod względem oglądalności państwowy kanał telewizyjny w Rosji. Jak poinformowali adwokaci, nie trafiła ona jednak do żadnego z komisariatów i ślad po niej zaginął. Przed protestem dziennikarka nagrała wiadomość wideo zamieszczoną na Twitterze, w której mówiła, że jest jej wstyd, że pracowała dla Kanału 1 i brała udział w sze-

rzeniu reżimowej propagandy i oszukiwaniu Rosjan. „To, co teraz dzieje się na Ukrainie, to przestępstwo i Rosja jest agresorem. Za tę agresję odpowiada tylko jeden człowiek i ten człowiek to Władimir Putin” – oświadczyła Owsiannikowa. Tłumaczyła przy tym, że jej ojciec jest Ukraińcem, a matka Rosjanką i że „oni nigdy nie byli wrogami”. Zaapelowwała przy tym o przerwanie „bratobójczej wojny”, zaapelowała, by uczestniczyć w ulicznych protestach. „Oni nie mogą nas wszystkich zatrzymać” – przekonywała. Od początku inwazji na ulice miast w całej Rosji dzień w dzień wychodzą antywojenni manifestanci. Służby traktują ich z brutalnością, wielu z nich zostaje zatrzymanych. (pp) Albicla.com/PetarPetrovic

Finowie chcą wejść do NATO

SKANDYNAWIA \ Finowie wyciągają wnioski z inwazji Rosji na Ukrainę. Rośnie tam poparcie dla przystąpienia do NATO. Już 62 proc. Finów opowiada się za wejściem do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Rosja poprzez wielomiesięczną kampanię gróźb i szantaży wobec Ukrainy, a następnie inwazję, a także nieustanne ataki na NATO i Zachód, chciała wymusić m.in. brak rozszerzania się Sojuszu na kolejne kraje regionu. Jednak polityka agresji okazała się przeciwskuteczna, gdyż państwa, które nie należą do NATO, a znajdują się w bliskości Rosji, coraz bardziej skłaniają się do przystąpienia do Sojuszu. Ma to miejsce m.in. w Finlandii, w której 62 proc. badanych opowiedziało się za wejściem do tej organizacji, a przeciwnych temu jest jedynie 16 proc. Przed dwoma tygodniami badania wskazywały, że na „tak” opowiada się 53 proc. ankietyowanych. Do fińskiego parlamentu wpłynął też w ostatnich dniach projekt obywatelski, w którym zaapelowano

o przeprowadzenie referendum w tej sprawie. Pomimo że temat wejścia do Sojuszu jest poruszany przez władze w Helsinkach, to jednak jak na razie powtarzają one, że nie są zdecydowane na wykonanie takiego kroku. Podobnie wygląda sytuacja w sąsiedniej Szwecji, która również, biorąc pod uwagę rosnące zagrożenie ze strony Moskwy, wzmacnia swoją armię i współpracę z NATO i USA, a także w regionie Europy Północnej, ale nie jest gotowa do wejścia do Sojuszu. Oba kraje biorą pod uwagę komentarze płynące z Kremla, który wielokrotnie ostrzegał je przed „poważnymi konsekwencjami”, jeśli by zdecydowały się na taki krok. Petar Petrović Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia Albicla.com/PetarPetrovic

MEDIA \ Ukraińskie echa działań Europy, Izraela i Turcji

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie

Ukraińskie media komentują działania państw Europy Środkowej, Izraela i Turcji w obliczu rosyjskiej agresji. W głównym kanale informacyjnym ukraińskiej telewizji Ukraina 24 pokazano wywiad z ambasadorem Ukrainy w Polsce Andriem Deszczycą, który mówił o polskiej pomocy dla uchodźców, a także o nowym prawie przyjętym przez Sejm, regulującym ich pobyt w naszym kraju. Prowadzący program uznał za ważne przyznanie uchodźcom prawa do legalnej pracy: „Oni nie chcą być dla naszych przyjaciół obciążeniem”.

Wespazjan Wielohorski

Albicla.com/Wespazjan Wielohorski

Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycza mówił m.in. o wizycie premiera Morawieckiego oraz premierów Czech i Słowenii „odbywającej się w czasie, gdy na Kijów spadają rosyjskie bomby i rakiety”. Według dyplomaty ten wyraz solidarności jest bardzo potrzebny w trudnym dla Ukrainy czasie. Andrij Deszczycza wskazał, że symboliczną jest obecność w składzie delegacji wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, którego brat, prezydent Lech Kaczyński, w 2008 r. wraz z liderami państw naszego regionu poleciał do Tbilisi, by wesprzeć Gruzję walczącą z rosyjską agresją.

Z kolei informacyjny Kanał 5 opublikował reportaż z polsko-białoruskiej granicy, gdzie ukraińscy i polscy aktywiści blokowali przejazd rosyjskich i białoruskich tirów. Uczestniczka protestu wyjaśniła, że Polska i Litwa chcą oficjalnie zamknąć granice dla przewoźników wiozących towary do krajów



Informacyjny Kanał 5 opublikował reportaż z polsko-białoruskiej granicy, gdzie ukraińscy i polscy aktywiści blokowali przejazd rosyjskich i białoruskich tirów | fot. Michał Kość/Forum

biorących udział w agresji na Ukrainę, ale te działania na forum UE są blokowane przez Niemcy i Francję. Jak przekazała, stojący w 30-kilometrowej kolejce kierowcy zachowują się agresywnie. Rosjanie malują na swoich ciężarówkach literę Z, ubliżają i grożą protestującym. Deklarują też, że „popierają wojnę i będą zabijać Ukraińców”.

Komentowane jest też stanowisko Izraela, którego władze dopiero w niedzielę jednoznacznie odniosły się do rosyjskiej agresji na Ukrainę, potępiając działania agresora. Wcześniej Izrael, na terenie którego mieszkają setki tysięcy imigrantów z byłego Związku Radzieckiego (zarówno z Ukrainy, jak i z Rosji), unikał wyraźnych deklaracji. Według przecie-

ków tydzień temu izraelscy politycy mieli namawiać prezydenta Zełenskiego do przyjęcia warunków Kremla (oficjalnie Izrael zdementował te doniesienia). Obecnie strona ukraińska optuje za tym, by za pośrednictwem Turcji lub Izraela zorganizować ukraińsko-rosyjskie negocjacje pokojowe.

Izrael wcześniej niejednokrotnie współpracował

z Moskwą w kwestiach wojskowych. Przed agresją na Gruzję Izraelczycy przekazali Rosjanom kody źródłowe do dronów sprzedanych Gruzinom przez jedną z izraelskich firm zbrojeniowych (w rezultacie drony stały się bezużyteczne). W zamian Rosja udostępniła Izraelowi kody źródłowe do rakiet Tor-M1, które wcześniej sprzedała Iranowi.

W rosyjskiej telewizji w najbardziej agresywnych programach propagandowych częstym gościem był Yaakov Kedmi (urodzony w Moskwie jako Josif Kozakow), były funkcjonariusz KGB, a po emigracji polityk i dyplomata izraelski. Kedmi, wielbiciel Stalina i rosyjskiego imperializmu, w ostatnich dniach apelował do rosyjskich wojskowych o bardziej zdecydowane i agresywne działania przeciw Ukrainie.

Ukraińskie portale publikują wywiad, którego udzielił Tetianie Popowej Öztürk Yılmaz, dyplomata i deputowany tureckiego parlamentu. Yılmaz odniósł się do posunięć Rosji w Azji Środkowej i na Bliskim Wschodzie, skąd Moskwa ściąga siły, by użyć ich na Ukrainie. Chodzi tu zarówno o najemników Wagnera, jak i oddziały regularnej armii. Jak stwierdził polityk, wycofanie tych sił np. z Syrii czy Libii stwarza możliwość rozszerzenia wpływów Turcji. Komentując możliwość użycia syryjskich najemników na Ukrainie, Yılmaz wyraził wątpliwość co ich wartości bojowej (mogą być co najwyżej użyci do terroryzowania ludności cywilnej). Jest też mało prawdopodobne, by Baszar Asad wysłał istotne siły do dyspozycji Rosjan, narażając na osłabienie własny reżim.

Korytarze humanitarne częściowo odblokowane

EWAKUACJA \ Trwa akcja ewakuacyjna Ukraińców zamieszkałych w miastach znajdujących się pod stałym ostrzałem rosyjskich wojsk. Ze względu na wcześniejsze łamanie postanowień i rosyjskie ataki na korytarze humanitarne ukraiński rząd nie może zagwarantować rodakom bezpiecznej ucieczki.

W poniedziałek wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk poinformowała, że w ciągu kilkunastu ostatnich godzin lokalnym władzom udało się uratować prawie 4 tys. cywilów zamieszkałych na terenach najbardziej zagrożonych rosyjską agresją. Przewieźli Ukraińców w bezpieczniejszą część kraju umożliwiły korytarze humanitarne, które przez ostatnie dni były blokowane przez

rosyjskich okupantów. – Zdziało siedem korytarzy z zaplanowanych dziesięciu – oświadczyła Wereszczuk.

Tego samego dnia przedstawiciel biura prezydenta Ukrainy Kyryło Tymoszenko poinformował, że od początku rosyjskiej inwazji ukraińskim władzom udało się uruchomić 26 korytarzy humanitarnych, za pomocą których ewakuowano ok. 150 tys. osób. – Korytarze humanitarne są organi-

zowane na obszarach szczególnie narażonych na działania zbrojne. Stworzono je w obwodach donieckim, ługańskim, sumskim, charkowskim, zaporoskim oraz w Kijowie – zadeklarował prezydencki minister, dodając, że ukraińskie władze starają się ochraniać również mniejsze grupy mieszkańców, którzy decydują się na samodzielne opuszczenie terenów. W poniedziałek służby koordynowały

ucieczkę kilkudziesięciu mieszkańców Mariupola, a łącznie z miasta pozostającego pod nieustannym ostrzałem wyjechało już 160 prywatnych samochodów. Zorganizowane wyjazdy mieszkańców wschodnich obwodów odbyły się wczoraj. W godzinach porannych wicepremier Wereszczuk poinformowała w mediach społecznościowych, że w ciągu najbliższych godzin zaplanowano dziewięć korytarzy humanitarnych, i wezwała rodaków do zgłaszania trudnej sytuacji humanitarnej oraz konieczności ewakuacji poszczególnych miejscowości.

Wiceminister spraw wewnętrznych Ukrainy Jewhen Jenin poinformował, że od początku rosyjskiej agresji służbom udało się ewakuować ponad 548 tys. cywilów, a kolejne tysiące mieszkańców zwracają się do władz z prośbą o pomoc. – Jedyne w ciągu ostatnich 24 godzin nasze oddziały ratunkowe odpowiedziały na 600 wezwań, w tym 250 z obszarów znajdujących się pod rosyjskim ostrzałem. 50 osób zostało w tym czasie wyciągniętych spod gruzów – podsumował w poniedziałek wiceszef MSW.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



W OCZEKIWANIU NA ZAKOŃCZENIE TESTÓW RADARU LTAMDS

II FAZA PROGRAMU WISŁA \ Rozpoczęcie rozmów w sprawie drugiej fazy programu Wisła uzależnione jest od zakończenia przez stronę amerykańską testów radarów dookólnych LTAMDS, które również chce pozyskać MON. Próby te mają zostać zakończone we wrześniu 2022 r.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 MARCA 2022

7

ZBROJENIA \ Amerykańskie patrioty gotowe do obrony polskiego nieba

Wojsko Polskie czeka na baterie obrony powietrznej

Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych przeniosły w tym miesiącu dwie baterie systemu obrony powietrznej Patriot do Polski „w celu stawienia czoła możliwym zagrożeniom dla sojuszników oraz terytorium NATO”. Wcześniej w ramach pierwszej fazy programu Wisła w 2018 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zakupiło dwie baterie Patriot w konfiguracji 3+ (łącznie 16 wyrzutni M903 i cztery radary AN/MPQ-65), system dowodzenia obroną powietrzną IBCS, a także 208 pocisków PAC-3 MSE. Pierwsze dotrą do Polski jeszcze na przełomie 2022 i 2023 r.



Patrioty, które trafiły do Polski, mają umożliwić ochronę m.in. żołnierzy amerykańskich z 82 oraz 101 Dywizji Powietrznodesantowej, którzy stacjonują w Polsce | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

Paweł Kryszczak

Wprowadzenie do Polski systemu obrony powietrznej Patriot ma na celu przeciwdziałanie wszelkim potencjalnym zagrożeniom dla sił USA i sojuszników oraz terytorium NATO. Same zaś systemy nie mają być wykorzystywane w sposób ofensywny. Patrioty, które trafiły do Polski, wyposażone są najprawdopodobniej w pociski PAC-3, PAC-3 MSE oraz GEM-T i mają umożliwić ochronę m.in. żołnierzy amerykańskich z 82 oraz 101 Dywizji Powietrznodesantowej, którzy już od jakiegoś czasu stacjonują w Polsce. Żołnierze z tych oddziałów dysponują ponadto systemami obrony przeciwlotniczej M1097 Avenger Air Defense

System. Zestawy te składają się ze zmodyfikowanego pojazdu HMMWV, na którym jest zamontowana wyrzutnia z ośmioma pociskami Stinger.

Amerykańskie patrioty znalazły się w Polsce kilkanaście miesięcy wcześniej, zanim dotrą do naszego kraju te zakupione cztery lata temu w ramach pierwszej fazy programu „Wisła”. W marcu 2018 r. podpisano umowę na przeciwlotnicze i przeciwrakietowe zestawy rakietowe średniego zasięgu. Polska za system Patriot razem z systemem zarządzania polem walki płaci 4 mld 750 mln dol.

W ramach pierwszej fazy programu „Wisła” zostały zakupione m.in. dwie baterie Patriot w konfiguracji 3+ (łącznie 16 wyrzutni M903 i cztery radary AN/MPQ-65),

system dowodzenia obroną powietrzną IBCS, a także 208 pocisków PAC-3 MSE. Sama zaś umowa realizowana jest w ramach procedury Foreign Military Sales (FMS).

Zakończenie dostaw dwóch baterii systemu IBCS/PATRIOT planowane jest na lata 2022–2023. Z kolei osiągnięcie wstępnej gotowości operacyjnej (Initial Operational Capability – IOC) planowane jest na przełom 2023 i 2024 r.

Systemy Patriot wykorzystujące pociski PAC-3 MSE z powodzeniem mogą eliminować wykorzystywane przez Siły Kosmiczno-Powietrzne Federacji Rosyjskiej myśliwce Su-30 i Su-35, a także samoloty myśliwsko-bombowe Su-34. Patrioty zdolne są również do zwalczania takich zagrożeń jak pociski manewru-

jące Kalibr oraz taktyczne rakiety balistyczne Iskander. Strona ukraińska poinformowała 11 marca o tym, że w ich kierunku Rosjanie wystrzelili 154 Iskanderów oraz 97 kalibrów. Celem tych uderzeń były m.in. lotniska, węzły komunikacyjne, centra dowodzenia oraz składy amunicyjne i paliwowe.

Pociski wystrzelone z systemów obrony powietrznej Patriot PAC-3 MSE, jeśli zajdzie taka konieczność, zdolne są również do eliminacji śmigłowców (w tym Ka-52) oraz bezpilotowych statków powietrznych. Pociski PAC-3 MSE wyposażone są w dwuimpulsowy silnik i charakteryzują się większym zasięgiem oraz manewrowością w stosunku do swoich poprzedników. Pocisk naprowadzany jest bezwład-

nościowo i radarowo, a eliminuje zagrożenie za pomocą uderzenia kinetycznego w cel (hit-to-kill). Zasięg oraz pułap rażenia zależą od eliminowanych celów. Zasięg rażenia wobec szybkich pocisków manewrujących jest niższy niż wobec samolotów lub dronów.

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, w ramach II fazy programu „Wisła” mają być zakupione dookólne stacje radiolokacyjne oraz sześć baterii systemu Patriot. Przewiduje się nabycie niskokosztowych efektorów (oferowane przez Raytheon pociski SkyCeptor, które docelowo produkowane byłyby w Polsce). Ponadto planowane jest pozyskanie z przemysłowego potencjału obronnego (PPO) radarów wczesnego wykrywania P-18PL i radarów pasywnych PET/PCL.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

POMOC, A POTEM INTEGRACJA

KOŚCIÓŁ \ Udzielając schronienia, niedopuszczalne jest kierowanie się kwestiami rasowymi, narodowościowymi czy religijnymi – zaznaczyła Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek w komunikacie ws. pomocy uchodźcom z Ukrainy. Wskazała, że kolejnym etapem przyjęcia powinna być integracja.

WOJNA \ Już prawie 2 mln uchodźców trafiło do Polski

Cała Polska pomaga Ukrainie

Cały czas rośnie liczba uchodźców uciekających przed wojną na Ukrainie wywołaną przez Rosję. – Od 24 lutego funkcjonariusze Straży Granicznej odprawili na przejściach granicznych 1,83 mln osób uciekających z Ukrainy do Polski – przekazała Straż Graniczna. W poniedziałek do naszego kraju trafiło 71,6 tys. uchodźców wojennych.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Migracje odbywają się jednak w obie strony. Cały czas na Ukrainę przybywają ludzie, którzy chcą walczyć za ten kraj. – Od 24 lutego funkcjonariusze Straży Granicznej odprawili prawie 200 tys. osób na kierunku wjazdowym na Ukrainę – przekazała rzeczniczka SG por. Anna Michalska. – Około 162 tys. wjeżdżających to obywatele Ukrainy – dodała. Wyjaśniła przy tym, że na Ukrainę udało się ponad 17 tys. Polaków. W większości są to osoby, które wyjeżdżają po kogoś lub z pomocą humanitarną.

Polskie władze reagują

Na granicę udał się wczoraj rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek, który postanowił osobiście zobaczyć, jak wygląda sytuacja humanitarna. – Stoimy przed potrzebą uporządkowania tego strumienia pomocy, strumienia dobrego serca. Trzeba zaktywizować struktury państwowe, tak by rzeczywiście doszło do uporządkowania tej pomocy, z którą mamy do czynienia – powiedział podczas konferencji prasowej w Przemyślu.

Na trudną sytuację na granicy reagują polskie władze.



Ukraińcy głośno mówią, że spotykają się w naszym kraju z niesamowitą życzliwością i ofiarną pomocą Polaków
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Ministerstwo Aktywów Państwowych podjęło decyzję o powołaniu koordynatora ds. pomocy osobom poszkodowanym wojną w Ukrainie. Został nim wiceminister tego resortu Karol Rabenda. – W związku z dużym zaangażowaniem spółek skarbu państwa w pomoc uchodźcom wiceminister Karol Rabenda został wyznaczony przez wicepremiera Jacka Sasina na koordynatora ds. pomocy osobom poszkodowanym wojną w Ukrainie – przekazało ministerstwo.

Unia powinna dać wsparcie

Pomaganie uchodźcom z Ukrainy to ogromne koszty, niebawem jednak Polska mo-

że otrzymać solidne wsparcie od USA i UE. – Ze strony Stanów Zjednoczonych i UE pojawiają się deklaracje dotyczące konkretnych środków na pomoc uchodźcom z Ukrainy. Mówimy o miliardach euro, miliardach dolarów. Środki jeszcze nie wpłynęły na żaden rachunek, ale myślę, że to kwestia najbliższych dni, tygodni – przekazał szef KPRM Michał Dworczyk na antenie Polsat News.

Przybycie tak dużej liczby migrantów powoduje obawy wśród Polaków, którzy boją się na przykład tego, że znacząco utrudni to dostęp do lekarzy. Do sprawy tej w rozmowie z „Faktem” odniósł się minister zdrowia Adam Nie-

dzielski. – Pacjenci z Ukrainy nie będą leczeni poza kolejnością. Weryfikujemy wszystkie sygnały, dzwoniemy do szpitali, gdzie rzekomo miało dojść do sytuacji, że pacjent z Ukrainy był przyjęty szybciej niż obywatel Polski. Ani jeden przypadek się nie potwierdził – przekazał szef resortu.

Gotowi na uczniów z Ukrainy

Wzrost migrantów to także ogromne wyzwanie dla polskiej edukacji, ponieważ zdecydowaną większość uchodźców stanowią kobiety z dziećmi. W czwartek odbędzie się pierwsze spotkanie Rady ds. Edukacji Uchodźców. Tematem spotkania będzie aktualna sytuacja

związana z przyjmowaniem ukraińskich uczniów do polskiego systemu edukacji.

W pomaganie uchodźcom aktywnie angażuje się także Kościół. – Pomoc należy świadczyć nieustannie i gorliwie, tak długo, jak będzie ona potrzebna. Niech to będzie autentyczna posługa miłości i niech jej stale towarzyszy ufna modlitwa o pokój i zwycięstwo dobra – zaznaczył wczoraj przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski bp Andrzej Czapka. Ogromną pomoc świadczyć m.in. domy zakonne. – W 924 domach zakonnych w Polsce i w 98 na Ukrainie siostry zakonne udzielają pomocy duchowej, psychologicznej, medycznej i materialnej uchodźcom wojennym – przekazała Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce.

Pomoc płynie także od osób znanych, na przykład sportowców. Reprezentant Polski w piłce nożnej, wicekapitan kadry Kamil Glik kupił karetkę pogotowia, która będzie jeździć na Ukrainę po chore dzieci. „Historia jest prosta – kupiłem karetkę i mam człowieka, który chce jeździć. Jest ona odpowiednio wyposażona w sprzęt, specjalnie dla ciężko chorych dzieci” – napisał piłkarz na Twitterze. PZPN koordynuje ponadto akcje organizowania bezpłatnych treningów dla osób z Ukrainy.

Migranci Łukaszenki szturmują polską granicę

WOJNA HYBRYDOWA \ Gdy Ukraina jest atakowana przez rosyjskie wojska, białoruscy funkcjonariusze wciąż organizują migrantów z różnych części świata, którzy próbują nielegalnie przedostać się do Polski. Nawet w obecnej sytuacji polskie służby są obrażane przez totalną opozycję.

Tylko w miniony weekend polsko-białoruską granicę próbowało nielegalnie przekroczyć 206 cudzoziemców. Wśród zatrzymanych znajdowali się obywatele państw bliskowschodnich, afrykańskich oraz Kuby. Doszło do forsowania granicy, a polskie patrole były oslepiane łatarzami i obrzucane kamieniami. Pod adresem polskich

służb kierowano wulgaryzmy i wyzwiska. W tym samym czasie inna grupa przecinała tymczasowe ogrodzenie z concertyny. W sobotę zatrzymano 13 osób, które pokonały graniczną rzekę Świsłocz za pomocą drabiny dostarczonej przez białoruskich żołnierzy.

Z kolei w niedzielę funkcjonariusze placówki w Kuź-

nicy po pościgu zatrzymali obywatela Kirgistanu przewożącego trzech obywateli Iraku, którzy wcześniej nielegalnie przekroczyli granicę. Kierowca samochodu na polskich numerach rejestracyjnych wcześniej nie reagował na sygnały świetlne nakazujące zatrzymanie się. Przewożący odpowie za pomocnictwo w organizowaniu

nielegalnego przekroczenia granicy. Od początku 2022 r. funkcjonariusze SG zatrzymali łącznie 58 takich osób.

W poniedziałek białoruskie służby oraz migranci rzucały w stronę patroli kamieniami i metalowymi elementami zapor. Pod adresem Polaków ponownie kierowane były wulgaryzmy i wyzwiska. W sumie w poniedziałek do Polski z Białorusi próbowało się przedostać 40 cudzoziemców. Zatrzymani to obywatele Iraku, Iranu, Syrii i Jemenu. Od początku tego roku odnotowano w sumie 2173 próby nielegalnego przekroczenia tego odcinka polskiej granicy.

Popierana przez Platformę Obywatelską europosłanka Janina Ochojska zwróciła się na Twitterze do sze-

fów MSWiA. „Nie wmacniajcie nam, że na granicy polsko-białoruskiej rodziny z dziećmi są traktowane tak samo jak na polsko-ukraińskiej. Też zostaniecie osądzeni za te zbrodnie, które kojarzą mi się z nazizmem i rasizmem. Możecie donosić na mnie do prokuratury, ja będę mówiła prawdę” – czytamy. Na jej słowa zareagował wiceminister Maciej Wąsik. „Mi się Pani kojarzy z Putinem i ze zdradą Polski. Wspiera pani działania Łukaszenki i Putina zmierzające do destabilizacji Polski. I to podczas ataku Putina na Ukrainę! Dosyć tego! Proszę przestać wspierać Putina i Łukaszenkę!” – napisał.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski



BĘDĄ ROZMAWIAĆ O BEZPIECZEŃSTWIE

NATO \ Dziś Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, będzie uczestniczył w spotkaniu ministrów obrony państw NATO w kwaterze głównej Sojuszu w Brukseli. Spotkanie koncentrować się będzie na sprawach bezpieczeństwa euroatlantyckiego.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

COVID-19 WCIĄŻ GROŹNY

PANDEMIA \ Badania potwierdziły kolejne 12 695 zakażeń SARS-CoV-2, w tym 1445 ponownych – podało we wtorek Ministerstwo Zdrowia. Zmarło 178 osób. Minionej doby wykonano ponad 86,9 tys. testów na obecność koronawirusa.

POLITYKA \ Wojna dezinformacyjna zatacza szerokie kręgi

Uwaga na narrację rosyjską

Polska to dziś kraj, który najbardziej wspomaga Ukrainę w jej walce z rosyjskim najeźdźcą. To sprawia, że stajemy się obiektem nachalnej rosyjskiej propagandy. Chętnie podbijają ją posłowie Konfederacji, a specjalizuje się w tym Grzegorz Braun, który nazwał Polskę „Ukro-Polinem”.

Jacek Liziniewicz

Antyukraińska narracja coraz częściej pojawia się w polskim internecie. Dziś cała para idzie na pokazanie tego, że Polacy stają się w kraju obywatelami drugiej kategorii. Przyczynkiem do tego stała się ustawa pomocowa, którą przyjął Sejm w ubiegłym tygodniu. W sieci udostępniane są grafiki z wyliczeniami, a także fałszywymi informacjami, że Ukraińcy dostają od państwa mieszkania komunalne i świadczenia. Z wyliczeń wynika, że matka z dwójką dzieci z Ukrainy może liczyć na 4,6 tys. zł, w tym samym czasie Polka ma dostać jedynie 1 tys. zł.

NASK ostrzega, że tego typu grafiki to dezinformacja. „Mają one na celu tworzenie sztucznych podziałów w społeczeństwie, a zwłaszcza



Minister Adam Niedzielski musiał dementować fake newsa, że Ukraińcy będą mieli pierwszeństwo w leczeniu przed Polakami

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cza negatywnie nastawiać do uciekających przed wojną” – czytamy na profilu. Podobną retorykę wykorzystują jednak posłowie opozycji. Grzegorz Braun doszukiwał się błędu w powieszeniu flag przy wejściu do Sejmu i pod-

niósł z tego tytułu raban. „Czy to już Ukro-Polin? Kto tu jest gospodarzem? Białoczerwona wywieszona przez Kancelarię Sejmu SPRZECZ-NIE z protokołem flagowym. O co nie dba marszałek Elżbieta Witek, o to upomina się

Konfederacja” – napisał poseł. W podobne tony antyukraińskie uderza również medialne zaplecze Konfederacji, w tym youtuberzy, m.in. Marcin Rola, twórca wRealu. Zresztą zaczynają to widzieć również Polacy, którzy coraz

częściej wyciągają Konfederacji prorosyjskość.

Niestety, uchodźcy są też wykorzystywani przez służby rosyjskie w propagandzie skierowanej do zagranicy. Najpierw z Polaków próbowano zrobić rasistów. Teraz jednak narracja się zmieniła. „Rosjanie starają się wykorzystać obecność w Polsce ukraińskich uchodźców do budowy przekazów nt. zbliżającej się krytycznej fazy »konfliktu polsko-unijnego«” – zgodnie z tą narracją, obecność uchodźców w Polsce ma wpłynąć na zaistnienie poważnego konfliktu w relacjach polsko-niemieckich i polsko-francuskich. Wysoce prawdopodobnym jest, iż Rosjanie dołożą starań, aby budować na Zachodzie negatywny obraz Polski w kontekście kryzysu uchodźczego. Możemy przypuszczać, iż kremłowskie ośrodki wpływu będą stymulować w Niemczech i Francji niechęć wobec ukraińskich uchodźców oraz niechęć wobec Polski w kontekście umożliwiania uchodźcom (przez państwo polskie) przedostania się do zachodnich państw UE” – napisał Michał Marek, ekspert od dezinformacji i doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Możesz pomóc Hiacyncie!

AKCJA \ Hiacyntka Sankiewicz nie miała jeszcze dwóch lat, gdy trafiła na szpitalny oddział diabetologiczny. U dziecka rozpoznano glikemię o kilkakrotnie przekroczonej normie. Aby ratować życie dziecka, lekarze zaproponowali skomplikowaną terapię, której elementami były m.in. skomplikowana dieta, liczne leki, suplementy i wizyty w komorze normobarycznej.

Cukrzyca wykryta w tak wczesnym dzieciństwie daje sporą szansę na dobre efekty leczenia. Terapia i pielęgnacja dziecka wymaga jednak dużych nakładów finansowych. Rodzice Hiacenty postanowili poprosić o 1 proc. podatku, który każdy może zapisać w rocznym rozliczeniu PIT. Zapis nie wiąże się z konsekwencjami finansowymi dla darczyńcy, a pieniądze są przekazywane z budżetu państwa. Rozliczając się, należy podać numer KRS 0000396361 i cel szczegółowy: 0188755 Hiacynta.

Cukrzyca typu 1 polega na niszczeniu komórek trzustki przez komórki układu odpornościowego organizmu. W efekcie trzustka nie jest

w stanie produkować insuliny potrzebnej do metabolizowania cukrów w organizmie. Tymczasem cukry występują w większości produktów spożywczych. W Polsce w ciągu 25 lat 4-krotnie wzrosła zachorowalność na cukrzycę typu 1 w populacji wieku rozwojowego.

Komora normobaryczna często nazywana jest komorą życia. Ciśnienie jest podwyższone do 1500 hPa, a powietrze zawiera dwa razy większą ilość tlenu, czyli ok. 40 proc. Żeby umożliwić jego lepsze wchłanianie, w powietrzu obecny jest dwutlenek węgla.

..... (PiK)

360 dni Grodzkiego

LICZNIK \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż unika odpowiedzialności w związku z tzw. aferą kopertową. Polityk zasłania się immunitetem, którego uchylenia domaga się prokuratura. Już od 360 dni!

Posłanka Prawa i Sprawiedliwości Joanna Lichocka w rozmowie z portalem Niezależna.pl stwierdziła, że jej zdaniem marszałek Grodzki będzie chciał odwlekać tę sprawę do końca kadencji Senatu. – Jest jednak pytanie: na ile to odwlekanie jest korzystne dla Platformy Obywatelskiej? – zauważyła.

– Do mnie docierają sygnały, że Donald Tusk i jego otoczenie mają już serdecznie dosyć zarówno pana Grodzkiego, jak i jego ego – pompatycznego sposobu sprawowania tego urzędu, i chcieliby go wymienić. Nie wiem, czy tak się stanie, ale z całą pewnością ta sytuacja wystawia jak najgorsze świadectwo zarówno Grodzkiemu, jak i PO – dodała Lichocka.

..... (as)

Haga – druga Norymberga

„GAZETA POLSKA” \ Władimir Putin przez wiele lat unikał odpowiedzialności za popełniane zbrodnie wojenne. Tak było, gdy niszczył Gruzję, tak było, gdy rozpoczął okupację części Mołdawii, tak było też i po Smoleńsku. Za napaść na Ukrainę może stanąć przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Ale droga do tego długa...

Trybunał w Hadze od wielu lat ma w szafie dowody na ludobójstwo Putina. Ogromna część zbrodni rosyjskich w Czeczenii została udokumentowana w Polsce – przypomina Piotr Lisiewicz w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Publicysta cytuje słowa Adama Borowskiego, honorowego konsula Czeczenii w Polsce: „Dowody przeciwko Rosji zbierał Said-Emin Ibragimow. W odpowiedzi Rosja zorganizowała na niego aż cztery zamachy, w Turcji i we Francji. Dostał cztery kule, wyszedł z tego, Pan Bóg go uratował. Potem były dwa ciosy nożem i ten nóż też minął serce o dwa centymetry. Przez całe la-

ta dobijał się do Trybunału w Hadze, żeby Rosję postawić przed sądem. I Trybunał nic nie zrobił”.

Autor wylicza szereg tortur, jakimi wojska Putina poddawały czeczeńskich jeńców: „Duże oszczędności przynosiło kilkudniowe głodzenie więźnia. Następnie przy pomocy metalowych szczypców oprawcy kaleczyli mu język, a potem bili gumowymi pałkami, zmuszając do jedzenia gorącej potrawy posypanej solą i pieprzem”.

Całość wstrząsającej relacji na stronach tygodnika „Gazeta Polska”. Do nabycia od środy, również w sprzedaży elektronicznej.

..... Piotr Korycki

ROZWÓJ \ Minister Piotr Nowak wzywa do wykluczenia Rosji z grona najbogatszych państw

Polska powinna zastąpić Rosję w G20

Polska domaga się wykluczenia Rosji z grupy G20, do której należą najbogatsze państwa. – Na zajęcie jej miejsca z pewnością zasługuje Polska jako drugi najszybciej rozwijający się kraj na świecie w ciągu ostatnich 30 lat – powiedział minister rozwoju i technologii Piotr Nowak podczas wizyty w USA. Nasz kraj jest obecnie 21. gospodarką świata.

Paweł Woźniak

Polska powinna zastąpić Rosję w grupie G20 z powodu inwazji Moskwy na Ukrainę – powiedział Nowak podczas spotkania z Katherine Tai, przedstawicielem USA ds. handlu. Polski minister przebywa z kilkudniową wizytą w Stanach Zjednoczonych. Celem rozmów z przedstawicielami amerykańskiej administracji, międzynarodowych instytucji finansowych i firm jest pogłębianie polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej oraz dalsze inwestycje USA w Polsce.

– Rosja, napadając na Ukrainę, złamała zasady współpracy międzynarodowej. To

podstawa do wykluczenia jej z organizacji gwarantujących międzynarodową stabilność gospodarczą i finansową – stwierdził Nowak. – Dziś nie ma dla niej miejsca w G20 i Radzie Stabilności Finansowej – dodał. Warto przypomnieć, że po ataku na Krym w 2014 r. członkostwo Rosji w G8 zostało zawieszono, a grupa wróciła do formuły G7.

Dodatkowo obecnie nałożone sankcje pustoszą rosyjską gospodarkę, która jeszcze w 2020 r. była 2,5 razy większa od polskiej. Według ekspertów nałożone na Moskwę sankcje gospodarcze spowodują w Rosji niespotykaną dotąd recesję. Firma doradcza Capital Economics szacuje, że restrykcje mogą



Rosję trzeba wykluczyć z organizacji gwarantujących międzynarodową stabilność gospodarczą i finansową – twierdzi minister Piotr Nowak | fot. MF.gov.pl/d

zmniejszyć w tym roku rosyjski PKB o 15 proc. Banki inwestycyjne JP Morgan

i Morgan Stanley przewidują, że Rosja zbankrutuje już w połowie kwietnia.

Proponując Polskę w miejsce Rosji w grupie najbogatszych państw świata, Nowak przypomniał, że nasz kraj od lat znajduje się w fazie dynamicznego wzrostu. – Jako drugi najszybciej rozwijający się kraj na świecie w ciągu ostatnich 30 lat Polska z pewnością zasługuje na miejsce w G20 – przekonywał polski minister. Według danych Banku Światowego za 2020 r. Polska jest 21. największą gospodarką świata.

Argumentem za obecnością Polski jest również fakt, że swojego przedstawiciela w G20 nie mają kraje Europy Wschodniej. G20 tworzy Unia Europejska oraz 19 państw (w tym 3 kraje UE – Niemcy, Francja i Włochy). O członkostwie w G20 decyduje nie tylko wielkość gospodarki, ale także dbałość o reprezentację różnych regionów świata. Dlatego w G20 są dwa kraje o mniejszej gospodarce niż nasza – RPA jako reprezentant Afryki oraz Argentyna jako drugi po Brazylii kraj Ameryki Południowej.

Inflacja zahamowała, ale wciąż jest wysoka

PIENIĄDZE \ Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lutym 2022 r. wzrosły rok do roku o 8,5 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadły o 0,3 proc. – podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny. – Wpływ wojny na inflację będzie widoczny głównie w cenach paliw i żywności – przewidują ekonomiści banku Pekao.

Ceny w sklepach dowodzą, że inflacja za luty to już nieaktualna historia, a przyszłość jest na tyle niepewna, że nie da się oszacować, jak bardzo odczujemy skutki wojny w Ukrainie – stwierdził Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. – Za sprawą drugiej tarczy antyinflacyjnej udało się chwilowo zatrzymać wzrost cen żywności, które w ciągu miesiąca spadły o 1 proc., co porównując do ostatnich wyników, kiedy wzrosty przekraczały 2 proc., można uznać za sukces – podkreślił.

Według Kamila Łuczковского z Pekao wpływ wojny na inflację będzie widoczny od marca, przede wszystkim w cenach paliw i żywności. On także zwrócił uwagę, że lutowe schłodzenie inflacji

jest zasługą obowiązującej od początku miesiąca Tarczy Antyinflacyjnej 2.0, która obniżyła stawki podatku VAT na żywność, nośniki energii i paliwa. – Bez tego inflacja w lutym przekroczyłaby wyraźnie 10 proc., licząc rok do roku – ocenił ekspert Pekao.

Łuczkowski zauważa, że po pierwszych panicznych reakcjach rynku na wojnę widzimy pewne uspokojenie, szczególnie na rynkach surowców energetycznych oraz rolno-spożywczych. Ekspert jednak przewiduje, że najbliższe miesiące przyniosą ponowne przyspieszenie inflacji. Jego zdaniem w kwietniu może ona przekroczyć 10 proc.

Podobnego zdania są analitycy ING Banku Śląskiego. – W marcu możemy zo-

baczyć wzrost cen konsumpcyjnych rzędu 10 proc. w ujęciu rocznym – wskazali. Z kolei Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego uważa, że lutowe dane o inflacji jeszcze nie odzwierciedlają w pełni skutków rosyjskiej agresji na Ukrainę. – W przyszłym miesiącu wzrost cen znacząco przyspieszy, a w kwietniu inflacja będzie dwucyfrowa – podkreślił ekspert PIE.

Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, ocenił, że zapanowanie nad inflacją potrwa kilka kwartałów i będzie wymagało dalszego zacieśnienia polityki pieniężnej. – Agresja Putina na Ukrainę spowoduje, że wzrosty cen paliw i żywności utrzymają się na podwyższonym poziomie w najbliższych miesiącach. – Dobłą informacją jest obecny spadek cen ropy poniżej 100 dol. za baryłkę oraz cen certyfikatów za emisję CO₂ o blisko 30 proc. – zaznaczył.

(jak, PAP)

Milion gości odwiedziło Pawilon Polski na Expo

WYDARZENIE \ Pawilon Polski należy do jednych z najbardziej popularnych na Expo 2020 Dubaj. Od 1 października 2021 r. do 4 marca 2022 r. odwiedziło go już ponad milion gości z całego świata.

Pawilon Polski odwiedza codziennie kilkanaście tysięcy osób, a frekwencja od początku stycznia stale rośnie. – Jeszcze przed rozpoczęciem Expo 2020 Dubaj spodziewaliśmy się, że nasz pawilon będzie należał do jednych z najpopularniejszych na Wystawie Światowej – stwierdził Adrian Malinowski, komisarz generalny Sekcji Polskiej Expo 2020 Dubaj.

– Wyróżniają go piękna architektura, zastosowanie drewna, zaskakująca rzeźba kinetyczna na fasadzie oraz oczywiście wyjątkowa ekspozycja wewnętrzna. Na miesiąc przed zakończeniem wystawy witamy milionowego gościa, co potwierdza, że pawilon wzbudza zainteresowanie i spotyka się z uznaniem odwiedzających z całego świata – dodał Malinowski.

Milionowym gościem okazała się Aisha ze Zjednoczo-

nych Emiratów Arabskich, która już wcześniej miała okazję odwiedzić Expo 2020 Dubaj, jednak po raz pierwszy postanowiła zobaczyć Pawilon Polski.

Oprócz interesującej wystawy, dzięki której zagraniczni goście mogą poznać polską kulturę, gospodarkę oraz ciekawe miejsca turystyczne, Pawilon Polski oferuje także wiele wydarzeń dla dzieci i dorosłych, m.in. codzienne warsztaty programowania i recitale chopinowskie.

Dodatkowymi atrakcjami są wystawy czasowe. Jeszcze przed otwarciem Wystawy Światowej Pawilon Polski wzbudzał duże zainteresowanie emirackich mediów. „The National” uznał go za jedną z najbardziej spektakularnych przestrzeni wystawowych na Expo 2020 Dubaj.

(ar)



ZAPOWIEDZIANE PRZEZ OBAJTKA OBNIŻKI CEN JUŻ WIDAĆ NA STACJACH ORLENU

PALIWA \ Zapowiedziane obniżki cen paliw widać już na stacjach Orlenu i z czasem będą wprowadzane także przez innych sprzedawców – powiedziała Urszula Cieślak z firmy BM Reflex. Także zdaniem Jakuba Boguckiego z portalu E-petrol.pl można spodziewać się tendencji spadkowej na całym rynku. Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, zapowiedział w poniedziałek, że ceny oleju napędowego na stacjach Orlenu zostaną obniżone o 34 gr/l, a benzyny o 20 gr/l.

KRYZYS \ Sankcje dotyczą nie tylko oligarchów, lecz także zwykłych obywateli

Rosjanie tracą pracę, w sklepach drożyzna

Przez widmo bankructwa wielu firm do końca roku pracę może stracić ok. 9 mln Rosjan – wynika z danych Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji przy ukraińskiej Radzie Bezpieczeństwa i Obrony. Skutki zachodnich sankcji odczuwają już zwykli obywatele – przez zapaść rubla gwałtownie wzrosły ceny, brakuje wielu produktów.

Jan Kamieniecki

Jak wynika z komunikatu Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji przy ukraińskiej Radzie Bezpieczeństwa i Obrony, przytoczonego przez ukraińską agencję Ukrinform, już po dwóch tygodniach od rozpoczęcia wojny i wprowadzenia zachodnich sankcji w Rosji pracę straciło 100 tys. osób, a do końca roku ma to spotkać 9 mln Rosjan.

Centrum oszacowało, że po decyzji McDonald's o wyjściu z rosyjskiego rynku redukcja etatów objęła 62 tys. pracowników firmy. Kolejnych 20 tys. osób zostało bez pracy po analogicznej decyzji podjętej przez PepsiCo, a 15 tys. po wstrzymaniu działalności w Rosji przez Ikeę. Zwolnienia dotyczyły również firm konsultingowych KPMG i PWC – na bezrobocie trafiło blisko 8 tys. zatrudnionych w nich pracowników biurowych.



Po wyjściu McDonald's z rosyjskiego rynku 62 tys. Rosjan straciło pracę, a miliony ulubione miejsce spotkań przy kawie, burgerze i frytkach | fot. Kirill Kukhmar/TASS/Forum

Jak podsumowuje agencja Ukrinform, do chwili obecnej wyjście z rosyjskiego rynku zapowiedziało ponad 330 zagranicznych firm, w tym takie globalne marki, jak m.in. Heineken, Coca-Cola, Starbucks, KFC czy inwestycyjny bank JP

Morgan. Ponadto w wielu krajach, w tym w Polsce, większość sklepów spożywczych wycofała ze swojej oferty rosyjskie oraz białoruskie towary, co uderzy w zyski ich producentów i zagrazi dalszymi zwolnieniami pracowników.

Skutki zachodnich sankcji odczuwają też Rosjanie konsumenci. Przez zapaść rubla gwałtownie wzrosły ceny, brakuje też wielu produktów. W ciągu dwóch tygodni od rosyjskiej agresji na Ukrainę najbardziej, bo blisko dwukrot-

nie, zdrożała żywność i elektronika. Tak było np. z mlekiem i laptopami. Brak wielu artykułów spowodował, że ludzie ruszyli na zakupy, by nabyć to, co było jeszcze dostępne, w efekcie sklepy ograniczają sprzedaż, m.in. leków.

Przez sankcje zachwiane są też łańcuchy dostaw, więc wiele rosyjskich firm czeka wstrzymanie produkcji, a nawet widmo bankructwa. – Czujemy się zagubieni i oszołomieni – przyznała w rozmowie z BBC News pragnąca zachować anonimowość Natasza. Utrata dochodów, konieczność rezygnacji ze stylu życia, ograniczenie kontaktów m.in. w mediach społecznościowych, brak możliwości podróżowania, aby spotkać się z rodziną i przyjaciółmi mieszkającymi za granicą. Jest wiele rzeczy, które już straciliśmy i jeszcze nie w pełni to zrozumieliśmy – wyjaśniała.

(Bankier.pl)

Do kogo trafią pieniądze na wsparcie uchodźców?

FUNDUSZE UE \ Polski rząd stara się szybko pozyskać środki z Unii Europejskiej na wsparcie dla Ukrainy i uchodźców. Już 16 bm. minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda ma się spotkać z unijnymi komisarzami w tej sprawie.

Minister Puda poinformował po spotkaniu z samorządowcami i reprezentantami euroregionów w Bielsku-Białej, że Komisja Europejska po naszym wniosku wstrzymała finansowanie ze środków europejskich współpracy pomiędzy Polską a Białorusią oraz Polską a Rosją. – Podjąłem decyzję, aby wstrzymać wszystkie środki, które dotychczas płynęły tym strumieniem. Można to potraktować jako pewną formę sankcji wobec Władimira Putina, który najechał Ukrainę – wyjaśnił.

Nasz rząd czeka obecnie na zgodę KE, by środki te zostały wykorzystane „na pomoc Ukraincom, którzy już są w Polsce i będą przyjeżdżali, ale być może także w ramach Programu Polska-Ukraina”. Minister liczy, że najpóźniej w przyszłym ty-

godniu taka decyzja będzie mogła być ogłoszona. Jednak najwięcej pieniędzy – nawet 1 mld euro – może trafić na pomoc dla uchodźców z innych programów UE.

Premier Mateusz Morawiecki wyraził przekonanie, że i w tej sprawie decyzje będą zapadać „na dniach, tygodniach, a nie w ciągu najbliższych miesięcy”. Problem w tym, że niektóre organizacje pozarządowe (tzw. NGO-sy) już zaalarmowały Komisję Europejską, że mogą być pominięte przy rozdziale tej pomocy.

List został skierowany do szefowej KE Ursuli von der Leyen, komisarz do spraw spójności i reform Elisy Ferreiry, komisarz do spraw wewnętrznych Ylvy Johansson, komisarza do spraw miejsc pracy i spraw socjalnych Nicolasa Schmita i komisarza

do spraw zarządzania kryzysowego Janeza Lenarcica.

– Wobec różnych fejków warto pamiętać, że w ostatnich latach w Polsce czterokrotnie wzrosło wsparcie finansowe dla NGO-sów – podkreśla Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

– Wobec wojny na Ukrainie jest też nowy program dla organizacji pozarządowych. To 10 mln zł z rezerwy premiera, a także mini-granty i uelastycznienie rozliczeń dotychczasowych programów. Kto pomaga, może wydawać środki z przyznanych już grantów na inne cele. Wielki wysiłek społeczeństwa i społeczników jest cały czas wspierany przez instytucje państwa polskiego – zaznacza Gliński.

Przedstawiciele NGO-sów, które zaalarmowały KE, skarżą się jednak w mediach, że znaczna część pieniędzy trafia do stowarzyszeń i fundacji „o prawicowym zabarwieniu”.

Mariusz Andrzej Urbanek

W Tychach wstrzymano produkcję Fiata 500

MOTORYZACJA \ Tyska fabryka koncernu Stellantis, w której wytwarzany jest głównie Fiat 500, po raz kolejny czasowo wstrzymała produkcję samochodów. Powodem są zakłócenia w dostawach komponentów spowodowane przez pandemię.

Pandemia rozregulowała światowy rynek półprzewodników, niezbędnych m.in. w systemach sterowania pracą silnika oraz systemach bezpieczeństwa. Przez brak komponentów tyska fabryka Stellantis wstrzymała produkcję w lipcu, sierpniu i wrześniu ub.r. Choć dyrekcja zakładu stara się przywrócić ciągłość dostaw półprzewodników, wciąż są one nieregularne.

Dlatego zapadła decyzja o wstrzymaniu pracy fabryki w tym tygodniu. Jak wyjaśnił Rafał Grzanecki, rzecznik należącej do koncernu Stellantis spółki FCA Poland, podczas zarządzanych przerw pracownicy wykorzystują zaległe urlopy lub otrzymują wynagrodzenie za czas przestoju, określone w układzie zbiorowym pracy.

Głównym modelem samochodu wytwarzanym w Ty-

chach jest Fiat 500. W minionych 15 latach wyprodukowano 2,5 mln egzemplarzy tego auta, co czyni go najpopularniejszym modelem w historii tyskiej fabryki. Spółka FCA Poland to największa ze spółek Grupy Fiat Chrysler Automobiles w Polsce, a jej tyski zakład należy do najnowocześniejszych fabryk samochodów na świecie.

W końcu 2020 r. koncern Fiat Chrysler Automobiles (obecnie w wyniku połączenia z Grupą PSA – koncern Stellantis) ogłosił program inwestycji w tyskiej fabryce. Ma on wytwarzać nowe, hybrydowe i elektryczne samochody marek Jeep, Fiat i Alfa Romeo, a seryjna produkcja pierwszego z trzech nowych modeli miała rozpocząć się w drugiej połowie 2022 r.

(jak, PAP)



fot. Pixabay/d

RZĄD ZA DOFINANSOWANIEM ZAKUPU TELEWIZORA

WSPARCIE \ Rząd przyjął projekt ustawy, który przewiduje 250 zł dofinansowania do zakupu telewizora oraz 100 zł do zakupu dekodera w związku ze zmianą standardu nadawania naziemnej telewizji cyfrowej – poinformowano we wtorek na stronie KPRM.

TRANSPORT \ Tylko Bruksela może zamknąć ruch ciężarówek do Rosji i na Białoruś

Spór o tranzyt tirów przez Polskę

To do Brukseli należy decyzja o zamknięciu wschodniej granicy z Rosją i Białorusią dla transportu towarowego. Zamknięte muszą być też przejścia graniczne na Litwie i na Łotwie, aby granice były szczelne i tiry nie wjeżdżały do Rosji i Białorusi – powiedział Andrzej Adamczyk, minister transportu.

Lucyna Piwowarska

Minister zapewnił, że każda ciężarówka jest szczegółowo kontrolowana przez celników i inspekcję drogową pod kątem tego, czy nie wiezie na wschód produktów, które mogłyby posłużyć budowie czegośkolwiek, co można by wykorzystać na wojnie. – Aby zamknięcie polskiej wschodniej granicy z Białorusią i Rosją dla transportu było skuteczne, muszą zostać zamknięte przejścia na całej wschodniej granicy Unii Europejskiej, a to jest w gestii Brukseli – stwierdził minister Adamczyk.

To odpowiedź ministra na apele o zamknięcie granicy i wstrzymanie wymiany towarowej.

– Przewoźnicy rozumieją dramat narodu ukraińskiego,



Decyzję o ewentualnej blokadzie tirów wjeżdżających do Rosji i na Białoruś powinna podjąć Komisja Europejska | fot. Pixabay/d

ale nie można oczekiwać, że nie będą wykonywać zawartych dawno umów na przewóz towarów, bo zapłacą drakońskie kary umowne, ponadto bezpowrotnie stracą klientów. W obu przypadkach doprowadzi to do ich bankructwa, gdyż

nie mają po prostu alternatywy – powiedział Jan Buczek, prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce.

Zwrócił jednocześnie uwagę, że kontrahenci przewoźników kierują pytania, kiedy

ich towar, który nie jest objęty sankcjami, zgodnie z umową trafi do miejsc przeznaczenia. Dlatego unijna komisarz ds. transportu Adiny Vălean ma wystąpić do władz UE o takie zamknięcie. – Musimy o to wystąpić, jeśli ma-

my być wiarygodni w oczach świata, Ukrainy i samej Europy – powiedział minister.

Sytuacja jest jednak trudna. Obecnie za wschodnią granicą przebywa ok. 3–4 tys. polskich tirów. – Wielu kierowców jest daleko, więc potrzeba czasu, by wrócili – powiedział Andrzej Adamczyk. Są wśród nich samochody wracające z tras na Daleki Wschód oraz przewożące towary nieobjęte embargiem, a transportowane w ramach długoterminowych umów, przede wszystkim z krajów Europy Zachodniej.

Przed rosyjską agresją na Ukrainę ok. 2 tys. polskich przewoźników drogowych woziło towary na wschód – na Białoruś, do Rosji oraz dalej, m.in. do Kazachstanu czy Mongolii, innych krajów Azji Środkowej czy krajów kaukaskich. – Jeżeli taka decyzja zapadnie, decydenci powinni wziąć przy tym pod uwagę rekompensatę dla firm przewoźowych – zaznaczył Jan Buczek.

(PAP)

Fuzja Orlenu i Lotosu na ostatniej prostej

PALIWA \ Przejęcie Lotosu przez PKN Orlen powinno zakończyć się na przełomie czerwca i lipca tego roku – powiedział prezes płockiej spółki Daniel Obajtek. Wskazał, że korzyści z fuzji widoczne są już dzisiaj, choćby w postaci nowych umów z liderem branży, a wkrótce też współwłaścicielem gdańskiej rafinerii – Saudi Aramco.

Przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen jest już na ostatniej prostej. W połowie stycznia spółka przesłała do Komisji Europejskiej informację o wypełnieniu środków zaradczych wyznaczonych przez Komisję. Ta nakazała Orlenowi pozbycie się znacznej części swoich aktywów. Zgodnie z ogłoszonymi wtedy decyzjami polskiego koncernu 30 proc. udziałów w rafinerii Lotosu ma zostać sprzedane saudyjskiemu gigantowi – Saudi Aramco, węgierski MOL stanie się właścicielem 417 stacji paliw Lotosu, a polska grupa Unimot nabędzie bazy paliw. – Na przełomie czerwca i lipca chcemy przejąć Grupę Lotos. Chcielibyśmy dopro-

wadzić ten proces jak najszybciej do końca – oświadczył Obajtek. Jak dodał, nie spodziewa się już opóźnień ze strony KE.

Podkreślił, że cały czas są prowadzone rozmowy z partnerami spółki w procesie przejęcia Lotosu. Koncern podpisał już z Saudi Aramco umowy: na dostawy ropy, współpracę w obszarze badań i rozwoju oraz wspólne analizy dotyczące inwestycji w obszarze petrochemii. – Niedługo, za 2–3 miesiące, będziemy ogłaszać wspólne projekty petrochemiczne, które będziemy realizować z firmą Sabic, kontrolowaną przez Saudi Aramco. Niewykluczone, że ich lokalizacją będzie Gdańsk – przekazał Obajtek.

Podkreślił, że przejęcie Lotosu ma dla Orlenu znaczenie biznesowe, ale także jest ważne ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polsce. – Fuzja jest dzisiaj potrzebna jak nigdy dotąd. To fundamentalna kwestia dla budowy bezpieczeństwa energetycznego Polski – wskazał. Dodał, że dzięki fuzji będzie możliwy dalszy rozwój i wzmacnianie gdańskiego koncernu. – Zabezpieczymy go również przed niekontrolowaną sprzedażą, co próbowali robić nasi poprzednicy – zapewnił Obajtek.

Oprócz Lotosu do PKN w ramach tworzenia tzw. koncernu multienergetycznego Orlen dołączy także inna polska spółka, potentat gazowy PGNiG. W tej sprawie trwa obecnie rutynowe postępowanie urzędu antymonopolowego. Szef płockiego koncernu zapewnił, że przejęcia, których Orlen dokonuje, zwiększają odporność firmy na wszelkiego rodzaju wahania.

Paweł Woźniak

Tańszy węgiel z PGG bez pośredników

GÓRNICTWO \ Polska Grupa Górnicza (PGG) oferuje taniej węgiel dla klientów indywidualnych. Od piątku mogą oni kupować węgiel w sklepie internetowym PGG w cenach dostępnych bezpośrednio na kopalniach.

Klienci indywidualni mogą raz na 12 miesięcy kupić 5 ton węgla. Warunkami dokonania zakupu są ogrzewanie własnego gospodarstwa domowego węglem i odbiór w ustalonym na kopalni terminie – osobisty albo przez upoważnionego przewoźnika. Na pierwszym etapie możliwy jest zakup ekogroszków Karlik i Pieklorz luzem na kopalniach Chwałowice i Ziemowit.

– To pierwsza tak kompleksowa oferta na polskim rynku opałowym. Chcemy umożliwić nabywcom kupno węgla w atrakcyjnych cenach obowiązujących u producenta, które są znacząco niższe od cen w składach opałowych w Polsce. Program spowoduje także zmniejszenie kosztów ogrzewania dla odbiorców końcowych. Przewidujemy, że ta forma sprzedaży spowoduje powstanie „sąsiedzkich grup

zakupowych” i klienci, aby ograniczyć koszty transportu, będą odbierać zamówiony węgiel w ramach jednej dużej dostawy – mówi Tomasz Głogowski, rzecznik PGG SA.

Nadal jedna trzecia Polaków ogrzewa domy własnie węglem. Według Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla (IGSPW) gospodarstwa domowe korzystające z węgla do ogrzewania domów wydały na jego zakup w sezonie grzewczym 2021/2022 średnio 2992 zł, czyli o 15 proc. więcej w porównaniu do wydatków w poprzednim sezonie.

Izba alarmuje, że do 31 proc. wzrósł odsetek gospodarstw znajdujących się w sytuacji ubóstwa energetycznego (wydających powyżej 10 proc. swoich dochodów na ogrzewanie).

Mariusz Andrzej Urbanke



CYTAT \ „Próbuję sfilmować, jak trauma wojny wpływa na moich rodaków. Mam nadzieję, że materiał, który teraz kręcę, pomoże naszemu narodowi uporać się kiedyś z tą tragedią. Chcę przekazać te straszne doświadczenia z wnętrza burzy” – powiedziała w wywiadzie dla „Die Welt” reżyser Olga Żurba, która na ulicach Kijowa dokumentuje rosyjską zbrodnię.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 MARCA 2022

KULTURA

13

OPERA \ Ludzie kultury a wojna

MET wspiera Ukrainę, ale nie odwołuje Oniegina

W poniedziałek w Metropolitan Opera w Nowym Jorku odbył się koncert wsparcia dla Ukrainy. Wystąpił m.in. ukraiński bas-baryton Władysław Bujalski i Polak Piotr Beczała. Na najsłynniejszej scenie świata zabrzmiał ukraiński hymn narodowy. Ale z drugiej strony w repertuarze MET na marzec i kwiecień wciąż widnieje rosyjski tytuł „Eugeniusz Oniegina”.

Sylvia Krasnodębska

Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Dziś wieczorem MET zaoferował artystyczne ukojenie i wsparcie finansowe cierpiącym z powodu toczącej się na Ukrainie wojny swoim beneficjentem dla Ukrainy. Dyrektor muzyczny Yannick Nezet-Seguin poprowadził niezrównanych muzyków orkiestry MET i Chór Met Opera oraz gwiazdorskich solistów, w tym ukraińskiego bas-barytona Władysława Bujalskiego, który wykonał poruszający hymn narodowy Ukrainy. Było też oszałamiające wykonanie czterech ostatnich pieśni Straussa w wykonaniu sopranistki Lise Davidsen. Koncert zakończył się po-



Mamy nadzieję, że siła naszego występu pomoże zainspirować ludzi na całym świecie do przekazywania darowizn na Ukrainę – mówi dyrektor generalny Metropolitan Opera Peter Gelb | fot. Jonathan Tichler/Met Opera/d

ruszającym wykonaniem finału z »IX Symfonii Beethovena« – chwali się na Facebooku Metropolitan Opera. Retransmisja poniedziałkowego koncertu będzie jeszcze przez tydzień dostępna na stronie Metopera.org.

Wpływy z koncertu zasilają pomoc humanitarną dla Ukrainy. „MET i jej artyści, na czele z dyrektorem muzycznym opery, pragną wesprzeć niewinne ofiary na Ukrainie, których życie zostało rozerwane

na strzępy. Mamy nadzieję, że siła naszego występu przyniesie pewną dozę artystycznego ukojenia, a jednocześnie pomoże zainspirować ludzi na całym świecie do przekazywania darowizn” – mówi dyrektor gene-

ralny Metropolitan Opera Peter Gelb. – Uważam za istotny fakt, że możemy poprzez śpiew, muzykę i kulturę chociaż trochę pomóc. Przyłączyłem się do tej inicjatywy z zamkniętymi oczami. Powiedziałem Peterowi Gelbowi, że cokolwiek znajdzie się w programie, jestem gotowy to zaśpiewać – powiedział PAP Piotr Beczała, który wystąpił w poniedziałek na scenie Metropolitan Opera. Słynny tenor, od wielu lat związany z operą w Zurychu, po wybuchu wojny odwołał swój koncert w Moskwie.

Szkoda, że Metropolitan Opera nie poszła w ślady Opery Novej w Bydgoszczy, która po zbrojnym ataku Rosji na suwerenną Ukrainę odwołała zapowiadane wystawienie „Eugeniusza Oniegina”. Twórcami operowego dzieła są Rosjanie. Poemat napisał Aleksander Puszkina. Postać Eugeniusza Oniegina w operze wykorzystał Piotr Czajkowski, komponując muzykę do tego tytułu. „Eugeniusz Oniegina” grany będzie w MET w marcu i kwietniu jeszcze sześć razy. Według informacji na stronie Metropolitan Opera w tytułową rolę wcielił się urodzony w Moskwie Rosjanin Igor Golovatenko. Mamy nadzieję, że będzie to dla niego okazją, by potępić publicznie działania Władimira Putina.



Premiera utworu „Butterfly in the Sky” zaplanowana jest na wakacje | fot. YouTube/d

Sharon Marley i polski producent

MUZYKA \ „Kiedy Krystian wysłał mi swoją muzykę do „Butterfly in the Sky”, poczułam się, jakbym była w niebie” – powiedziała córka Boba Marleya o współpracy z polskim producentem Krystianem „K-Jah” Walczakiem.

Urodzona na Jamajce Sharon Marley w listopadzie skończy 58 lat. Jest adoptowaną córką Boba Marleya, który związał się z jej matką Ritą Marley. Z rodzeństwem grała w rodzinnym zespole Ziggy Marley and the Melody Makers i wraz z nimi zdobyła aż trzy statuetki Grammy. Po latach postanowiła wrócić i postawić na solową karierę. Za jeden z nowych utworów odpowiada polski producent muzyczny z Bogatyni Krystian „K-Jah” Wal-

czak. To on stworzył muzykę do zapowiadanego utworu „Butterfly in the Sky”. Jak podają „Informacje kulturalne” w TVP Kultura, artystka sama wskazała polskiego producenta. Szukała twórcy, który będzie potrafił połączyć reggae z soulem i jazzem. „Kiedy Krystian wysłał mi swoją muzykę do »Butterfly in the Sky«, poczułam się, jakbym była w niebie. To połączenie różnych gatunków jest świetne. Zakochałam się w tej muzyce”.

Jubileusz Hoffmana

KINO \ „Jestem twórcą spełnionym, udało mi się ziszczyć marzenie swojego życia – zekranizować »Trylogię«” – powiedział PAP Jerzy Hoffman. Filmowy twórca „Pana Wołodyjowskiego”, „Ogniem i mieczem” i „Potopu” skończył wczoraj 90 lat.

„Proszę przyjąć wielkie podziękowanie oraz wyrazy uznania za Pański wspaniały dorobek twórczy” – napisał wczoraj prezydent Andrzej Duda w liście do reżysera Jerzego Hoffmana.

W 1940 r. został wywieziony na Syberię. To tam przeczytał „Trylogię” Sienkiewicza. Do Polski wrócił po zakończeniu wojny. Sztuki filmowej uczył się na moskiewskiej uczelni. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedział niedawno: „Właśnie dzwonił do mnie z Rosji zaprzyjaźniony tłumacz; nic nie mówił, tylko płakał”. Hoffman w 2007 r. wyreżyserował film dokumentalny „Ukraina – rodziny narodu” zainspirowany książką Leonida Kuczmy „Ukraina to nie Rosja”.

(sk)



Poprzednik – „Kot w Butach” – zarobił 554 mln dol. | fot. mat. pras/d

Banderas znów w butach

KINO \ We wrześniu na ekrany kin ma wejść film animowany „Kot w Butach: Ostatnie życzenie”. Tytułowemu bohaterowi z dziewięciu kocich żyć pozostanie już tylko jedno. Jak je wykorzysta?

Takie życzenie jest na wagę złota, a nawet życia. Kot w Butach wyrusza w podróż, aby odnaleźć mityczne „ostatnie życzenie”, dzięki któremu odzyska swoje dziewięć żyć. Film ma być kontynuacją animacji „Kot w Butach”. Film ten był ogromnym sukcesem komercyjnym. Obraz zarobił na całym świecie 554 mln dol., co otworzyło drogę do produkcji sequela. Od czasu premiery pierwszej części minęło już 11 lat. Popularność „Kota w Butach” zagwarantowało to, że był to spin-off samego „Shreka”.

(sk)

Reżyserem „Kota w Butach: Ostatnie życzenie” jest Joel Crawford, odpowiedzialny do tej pory m.in. za filmy „Krudowie 2: Nowa era” i „Trolle: Święteczna misja”. A głosu tytułowemu bohaterowi w wersji oryginalnej udzieli ponownie Antonio Banderas. Usłyszymy też znów Salmę Hayek i dodatkowo za dubbing odpowiadać mają: Florence Pugh, Harvey Guillén, a także Wagner Moura. Premiera 23 września.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Jeremias Gotthelf

(1797–1854) szwajcarski pisarz tworzący w języku niemieckim, autor opowiadania „Czarny pajak”

„Gdzie wielka rządzi pycha albo wielkie pieniądze, tam łatwo powstaje urojenie, że uważa się swoją zachciankę za mądrość.”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Marcin
Herman

Czy Putin zwariował? Z pewnością jest zaburzony i wychowany na sowieckiej propagandzie, podobnie jak jego „kremliny”. Wiele wskazuje na to, że jest psychopata. Ale psychopata w realizacji swoich chorych celów, choć popełnia czyny bestialskie, zawsze ostrożnie kalkuluje, bo boi się kary i zniszczenia przez innych.

Bezkarność i pozory sukcesu

Putinowi najprawdopodobniej wydawało się, że wszystko ma zaplanowane. Jego trole i boty, napuszczając na siebie na Zachodzie wszystkich na wszystkich, doprowadziły do wystarczającego chaosu i zwątpienia w siebie. Jego agenci wpływu i pożyteczni idioci umieszczeni zostali we wszystkich obszarach sceny politycznej, ideowej i gospodarczej.

Miał zatem poczucie wpływu, ale, co ważniejsze, także bezkarności. Nigdy tak naprawdę nie został przez Zachód ukarany za swoje zbrodnie – od wysadzenia bloków mieszkalnych w Rosji i ludobójczej drugiej wojny czeczeńskiej po pierwszy atak na Ukrainę i zestrzelenie MH17, a także zamachy nowiczkami. Sankcje były, teraz to widać, w porównaniu z obecnymi niewielkie. Wciąż był przyjmowany na salonach, budowano Nord Streamy i robiono inne interesy z Rosją. Dostał igrzyska zimowe w Soczi (2014) i mundial (2018). Miał przesłanki, by uważać, że skoro wszystko uchodzi mu w sumie na sucho, może pozwolić sobie na więcej.

Podobnie z Ukrainą. Putin uwierzył, że, jak sam powiedział, „podoba się, nie podoba, będziesz moja, ślicznotko”. Myślał, że rozczarowanie kierunkiem zachodnim i klasą polityczną na Ukrainie przekłada się na rozczarowanie niepodległością. Myślał też, że co prawda NATO dostarczało broń i szkoliło ukraińską armię, ale patrzył na Afganistan i myślał, w czym utwierdzali go ludzie z jego otoczenia, że rozsypie się tak samo jak armia afgańska. To zresztą korespondowało z przekonaniem, że Zachód też niedługo się rozsypie.

Schematy myślowe

Padł ofiarą schematów myślowych rozpowszechnionych w Rosji. Ponieważ

AGRESJA ROSJI \ Jak do tego doszło – czyli historia wielkiej pomyłki Putina

Błąd dyktatora

Wszyscy zastanawiają się: jak do tego doszło? Jak doszło w Europie w XXI w. do wojny nawet większej niż wojna w byłej Jugosławii przed 30 laty? Jak doszło do wyhodowania potwora? I jak doszło do tak wielkiego błędu Rosji, zarówno militarnego, jak i politycznego?



| fot. Mirosław Pieslak/Forum

Rosjanie tak naprawdę nie wiedzą, nie czują, czym jest demokracja, to utożsamiają kraj z głową państwa, czyli prezydentem. Jeżeli mają raporty, że prezydent cieszy się 25 proc. poparcia (a takie mieścił przed wojną notowania Zelenski), to myślą, że kraj wśród obywateli cieszy się ledwie 25 proc. poparcia. Podobnie np. z Bidenem. Nie rozumieją, że można nie popierać władzy, ale kochać swój kraj. Nie rozumieją, że w demokracji łaska opinii publicznej na pstrym koniu jeździ.

Nie wziął pod uwagę skali westernizacji Ukrainy w ostatnich ośmiu latach. Na przykład kompletnie nie wziął pod uwagę, jaki wpływ na społeczeństwo ukraińskie miało to, że miliony Ukraińców pracowały na Zachodzie, w dużej mierze w Polsce. Ta wymiana ludności między Ukrainą a Zachodem była statystycznie o wiele większa niż przepływy ludności w ramach ZSRS, gdy obowiązywały paszporty wewnętrzne i nie można było tak łatwo poruszać się między republikami.

Uwierzył też w propagandę rosyjską i sowiecką, że Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród. 400 lat Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej uznał za niebyłe. Uwierzył, że rosyjskojęzyczność oznacza poparcie dla Rosji, choć każdy wie,

że de facto rosyjskojęzyczny jest nawet prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Przecież jego występy kabaretowe były też po rosyjsku i przez kilkanaście lat robił karierę w Moskwie. Rosjanom nie mieści się w głowie, że można mówić po rosyjsku, znać Rosję, mieć kontakty z Rosją, a jednak być patriotą innego kraju.

Nikt nie powiedział dyktatorowi prawdy

Putin to już w sumie starszy człowiek. Wiemy, że praktycznie nie używa internetu, ani komputera. Jego administracja codziennie dostarcza mu starannie dobrane, pod jego gusta, wydrukowane artykuły z internetu. Wyciągał więc wniosek, że cała Rosja, ba, prawie cały świat go rozumie i popiera, że nawet w tych przebrzydłych Stanach ma swoich ludzi, którzy w odpowiedniej chwili mu pomogą.

Na początku swojej prezydentury był prawdopodobnie jednym z wielu podejmujących decyzję. Można powiedzieć, że był rodzajem prezesa w korporacji czekistów i oligarchów. Ale z czasem zdobył sobie taką pozycję jak Stalin i stał się dyktatorem. Zmusił do odejścia i emigracji (zewnętrznej lub wewnętrznej), złamał albo pozabijał wszystkich, którzy w jego mniemaniu mu zagra-

żali, a w rzeczywistości byli na tyle inteligentni i odważni, żeby mówić mu prawdę. Gdyby znał prawdę, podejmowałby bardziej racjonalne decyzje. Ale w jego Rosji to było niemożliwe. Ponadto Putin nigdy nie interesował się praktycznie wewnętrzną sytuacją w Rosji, w sensie gospodarki czy opieki zdrowotnej. Los Rosjan był mu obojętny, chyba że trzeba było opanować przejawy niezadowolenia społecznego. Zawsze zajmowały go rysowanie map, sianie chaosu za granicą, zabijanie, prowadzenie „operacji specjalnych”, pisanie artykułów pseudohistorycznych uzasadniających obecne agresje i roszczenia, no i przede wszystkim jego własny interes.

Rosja stawiała się tymczasem kolosem na glinianych nogach. Spadały wszelkie wskaźniki gospodarcze, demograficzne, zdrowotne. Pieniądze z wysokich cen nośników energii były rozkradane albo źle ulokowane. Mimo wszystko to jakoś musiało do niego dotrzeć, że jeżeli czegoś nie robi teraz, Rosja popadnie w kryzys i może stracić władzę, a może coś więcej. Myślał więc, że wynalazł sposób na ucieczkę do przodu.

Błędne przesłanki, błędna decyzja

I tak sformatowany Putin z wybuchem pandemii

sam właściwie zamknął się w izolacji. Dopuszczał do siebie coraz mniej ludzi. Coraz mniej wychodził na zewnątrz. Jego obsesje narastały, utwierdzał się w swoich przekonaniach i iluzjach. Produkował te sążniste artykuły o nazistach na Zachodzie i Kijowie, „matce miast ruskich”. Podjął decyzję, ale w zasadzie sam, i poinformował o niej wąskie grono.

I tak nadszedł 24 lutego. Okazuje się, że Ukraińcy zauważyli to ciągle pisanie o Kijowie i przygotowali dobrze obronę swojej stolicy. Okazuje się, że nic z tego, co Putin myślał o Ukrainie, nie było prawdą, były to iluzje i życzeniowe myślenie. Sądził, że będzie to wyglądać jak inwazja na Czechosłowację w 1968 r., w najgorszym razie jak inwazja na Węgry w 1956 r. Lub że będzie to jak pierwsza faza inwazji na Afganistan, ale bez późniejszego oporu. Wkrocza, zabijają prezydenta (ile głów państw, a nawet Kościoła próbowały ZSRS i Rosja zabić albo zabiły w ciągu ostatnich 80–90 lat!) i ustanowią kontrolę. Myślał, że armia rosyjska jest potężna i nowoczesna – spływały do niego raporty, że dzięki gigantycznym nakładom w ostatnich kilkunastu latach (4 proc. PKB i 20 proc. wydatków budżetowych) rośnie w siłę. Jak się okazało – wszyscy widzą poza Rosjanami.

Myślał, że przerażeni i zszokowani Ukraińcy (bo myślał, że nie spodziewali się pełnoskalowej inwazji) sami się od razu poddadzą. Myślał, że Zachód zareaguje sankcjami na tyle słabymi, że Rosja z rezerw i planowanego „suwerennego internetu” sobie poradzi. Okazało się, że może politycy na Zachodzie są zdemoralizowani, ale nie wojskowi, którzy wiedzieli, co robić. Okazało się, że opinia publiczna na Zachodzie nie jest tak głupia, jak się wydawało. Okazało się, że generalnie cywilizacja zachodnia nie jest zgniła, jak się wydawało nie tylko Putinowi.

I teraz jest patowa sytuacja. Wiemy jedno – do Putina wciąż nie dociera rzeczywistość. Powiedział, że Zachód to „imperium kłamstwa”, więc chyba naprawdę nie wierzy w to, jak zła jest sytuacja dla Rosji. Będzie więc więcej śmierci i zniszczenia. Ale na koniec optymistycznie – nie sądzę, że Putin doprowadzi do nuklearnej zagłady. Psychopaci nie chcą zginąć. To tchórze. On do końca będzie próbował się wywinąć. Ale jego koniec nastąpi niedługo.



fot. Wikipedia/d

Stanisław Brzozowski

(1878–1911) polski filozof, pisarz, publicysta, krytyk teatralny i literacki okresu Młodej Polski

\\ Zrzucanie z ludzi odpowiedzialności za ich czyny, przyzwyczajanie ich do tej myśli jest budowaniem i rozwijaniem psychiki niewolniczej. Nasza swoboda sięga tak daleko, ten sam ma okres, co i nasze poczucie odpowiedzialności. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Atak na obiekt specjalny

Stary hangar nie dawał praktycznie żadnego schronienia. Powybijane szyby w poddachowych świetlikach nie były w stanie zatrzymać hulającego przenikliwego wiatru, który bezlitośnie przewiewał odzież i docierał do każdego zakamarka ciała. Wzmocniona kompania, wydzielona z batalionu powietrznodesantowego, bytowała w zdewastowanym budynku już czwartą dobę, a wyczekiwany samolot wciąż nie nadlatywał.

Thaśúnke Witkó

Pododdział stanowiły trzy etatowe plutony szturmowe, dwie obsługi 82 mm moździerzy 2B14 Podnos wraz ze sprzętem, jeden działon z granatnikiem przeciwpancernym SPG-9 i drużyna saperów. Tuż przy szerokich wrotach budynku na grubych tekturowych platformach leżało kilka dużych pakunków, starannie umocowanych siatką z taśm i szczelnie okrytych brezentem. Na każdym ze stosów pieczołowicie ułożono walcowate paczki składające się na system spadochronowy, którego zadaniem będzie wywleczenie tary desantowej z pokładu statku powietrznego, a następnie zapewnienie jej bezpiecznego opadania aż do ziemi. Nikomu nie wolno było się zbliżyć do hałdy, wokół której leniwym krokiem podążał pilnie jej strzegący uzbrojony wartownik. Szczerze mówiąc, nie było nawet chętnych, aby przyglądać się owemu ładunkowi, wszyscy bowiem wiedzieli, że znajdują się tam materiały wybuchowe i zapalniki skrupulatnie upakowane przez minerów, więc obcowanie z czymś takim do bezpiecznych nie należało. Nikt nie chciał się narażać przedwcześnie, tym bardziej że rosyjskich spadochroniarzy czekał nocny atak na obiekt specjalny.

Opóźnienie

Atak na obiekt specjalny był szczegółowo opracowany i zwariantowany. Za jednym z lotniskowych budynków zbudowano prowizoryczną makietę mostu, który kompania miała opanować i utrzymać aż do czasu podejścia własnych czołgów. Lejtnant dowodzący akcją omówił szczegóły operacji z dowódcami plutonów, a ci wprowadzili w sytuację swoich dowódców drużyn i postawili przed nimi zadania. Szeregowym żołnierzom precyzyjnie wskazano miejsca, jakie mają zająć po

domarszu do rejonu i kilkakrotnie wyrywkowo sprawdzono znajomość czynności, które powinni wykonać. Całość przygotowań zakończono kilkadziesiąt godzin wcześniej, ale załadunek wciąż się opóźniał i nikt nie potrafił podać przyczyny.

Przyczynę znał tylko jeden człowiek – sprawujący nadzór nad całym przedsięwzięciem kapitan z komórki operacyjnej batalionu. On wiedział, że pułk czołgów, który ma przekroczyć zdobyty przez spadochroniarzy most, utknął gdzieś po drodze z braku paliwa. Zresztą nie tylko ten oddział borykał się z wielkimi kłopotami przy zajmowaniu rubieży wskazanych w harmonogramie operacji ukraińskiej. Ze wsząd docierały informacje o niepowodzeniu moskiewskich związków taktycznych i zaciekłym oporze Ukraińców.

Skalę panującego bałaganu najlepiej opisywała sytuacja sprzed kilku godzin, kiedy dowiedziono do hangaru zupeł, ale ta okazała się niezdatna do spożycia, gdyż uszczelki w kotłach-termosach sparciały ze starości i gorąca strawa zamieniła się podczas transportu w bryłę lodu. Głodne wojsko skrycie wyjadało otrzymane na czas walki suche racje żywnościowe, a dowódcy – w obawie przed narastającym niezadowoleniem – udawali, że tego nie widzą.

Instruktorzy spadochronowi doskonalili poszczególne drużyny z techniki oddzielania się od pokładu, czynności w powietrzu i przyziemienia. Wiedzieli, że zrzutowisko jest bardzo krótkie, dlatego istniało duże prawdopodobieństwo, iż część skoczków wyląduje na drzewach lub dachach okolicznych budynków, a to znacznie zwiększało prawdopodobieństwo powstania urazów i kontuzji. Dodatkowo, trenujący intensywnie zrzutkowie nie mieli czasu na narzekanie oraz szepkanie po kątach i każdemu z nich było też cieplej. Wszyscy, od kapitana po ostatniego szeregowego, tęsknie oglądali niebo,

wypatrując przybycia potężnego transportowca.

Przelot

Transportowiec przybył wreszcie w środę, już po zapadnięciu zmroku. Il-76 MD wylądował na pasie i podkołował w pobliże budynku. Załoga opuściła rampę załadowniczą i wyznaczona grupa – pod kierunkiem instruktora pokładowego – zaczęła wciągać sprzęt do przepastnego kadłuba podniebnego kolosa. Dowódca samolotu, energiczny major w łatanym chałupniczo, wytartym kombiniezonie lotniczym, udał się do kąta, gdzie dowodzący pododdziałem miał swoje polowe stanowisko pracy. Porucznik z kapitanem powitali gościa, chwilę z nim porozmawiali, wskazali coś na mapie i wszyscy rozeszli się do swoich czynności. Dowódca kompanii wydał kilka komend i w hangarze natychmiast podniósł się rejwach.

Rejwach trwał około dwóch godzin, aż ostatni skoczek założył spadochron i przymocował zasobnik oraz broń. Długi rząd spadochroniarzy ustawiono według wagi i kazano ładować się do samolotu poczynawszy od najlżejszego, a to dlatego, by ci ważący najwięcej i opadający najszybciej wyskoczyli jako pierwsi, co zminimalizuje ryzyko wzajemnego wpadania na siebie w powietrzu. Ostatni wszedł na pokład kapitan-sztabowiec i zajął miejsce tuż przy bocznych drzwiach w burcie iła.

Il grzał silniki kilka chwil, po czym nabrał rozbiegu i wystartował. Oficer ogłądał odrapane poszycie wnętrza kadłuba i zastanawiał się, jakim cudem ta zmaltretowana kupa niedbale nitowanych blach jeszcze lata? Karabinek AKS-74 miał przypięty skośnie na piersi pod spadochronem zapasowym i raz po raz musiał go poprawiać, aby nie uderzyć brodą o pokrywę komory zamkowej. Z podziwem patrzył na celowniczego karabinu maszynowego RPK-74M, który dzielnie walczył z o wiele dłuższą i bardziej nieporęcz-

\\ Czasza spadochronu głównego napełniła się prawidłowo, oficer rozejrzał się wokół, po czym spojrzał w dół i jego serce zamarło. Zamiast spodziewanego kilkukilometrowego piaszczystego pasa terenu otoczonego drzewami dostrzegł na ziemi mnóstwo świateł. Już wiedział, że w typowym wojskowym bałaganie ktoś się pomylił i zrzutu dokonano w niewłaściwym miejscu. Widział pozostałych skoczków opadających obok niego i pojął, jaki czeka ich los... \\

ną od kapitańskiej bronią. Wreszcie, po dwugodzinnym locie, nad bocznym włazem zapaliło się pomarańczowe światło.

Pomarańczowe światło oznaczało przygotowanie do skoku. Wszyscy wstali z siedzisk, a instruktor pokładowy otworzył drzwi. Pęd powietrza wdarł się do środka, po chwili zieleń zastąpiła pomarańcz i dał się słyszeć okrzyk: „Poszedł!”. Desantowcy zaczęli wyskakiwać z boku, a platforma ze sprzętem zjechała tylnym lukiem.

Na koniec w czarnej czeluści zniknął ostatni szeregowy, a po nim wyskoczył kapitan. Po oddzieleniu od podkładu podkulił energicznie nogi, przycisnął mocno łokcie do ciała, a broda powędrowała do klatki piersiowej. Opadając na stabilizatorze, głośno odliczał: „521, 522, 523!” i pociągnął uchwyt wyzwalający czaszę spadochronu głównego.

Koniec akcji

Czasza spadochronu głównego napełniła się prawidłowo, oficer rozejrzał się wokół, po czym spojrzał w dół i jego serce zamarło. Zamiast spodziewanego kilkukilometrowego piaszczystego pasa terenu otoczonego drzewami dostrzegł na ziemi mnóstwo świateł. Już wiedział, że w typowym wojskowym bałaganie ktoś się pomylił i zrzutu dokonano w niewłaściwym miejscu.

Widział pozostałych skoczków opadających obok niego i pojął, że czeka ich tragiczny los. Mordy rosyjskich żołdaków, dokonywane na ukraińskiej ludności cywilnej, odbiły się szerokim echem, toteż przypuszczał, że i dla nich żadnej litości nie będzie. Z ziemi zaczęły dobiegać odgłosy strzałów i kapitan zrozumiał, że wszyscy wylądują w rejonie zajęтым przez jakieś silne zgrupowanie wojskowe przeciwnika. Przeklinając w myślach planistów, zwolnił zasobnik, który opadł w dół na długiej linii, uderzył o podłoże, a zaraz po nim spadochroniarz dotknął nogami gruntu. Snopy świateł z wojskowych samochodów oślepiły kremłowskich żołdatów, którzy i tak nie mieli zamiaru podjąć walki. Wszyscy wypłatywali się z uprzedzy, porzucali broń i unosili ręce do góry.

Głodne, wycieńczone wojsko nie chciało ginąć na obcej ziemi. Kompania poddała się bez wystrzału i nasz bohater uczynił to samo. Pomyślał, że może uda mu się przeżyć, a Putin z Szojgu niech sobie zdobywają jakieś mosty, najlepiej osobiście prowadząc atak na obiekt specjalny.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KSIĘSTWO WARSZAWSKIE \ Istniejące w latach 1807–1815 państwo polskie związane unią z Saksonią. Formalnie niepodległe, faktycznie podporządkowane Francji i Napoleonowi. Po upadku cesarza zostało podzielone między Rosję, Prusy i Austrię, a z większości terytorium utworzono Królestwo Polskie.

LUDZIE \ Joanna Żubrowa – pierwsza dama Virtuti Militari

Wojaczkę miała we krwi

Order Virtuti Militari jest najstarszym polskim, a równocześnie jednym z najstarszych odznaczeń wojskowych na świecie. Zgodnie z jego dewizą „Męstwu (cnocie) żołnierskiej” przyznaje się go tylko za bohaterską postawę na polu walki. Wśród ludzi, którzy otrzymali to zaszczytne odznaczenie, jest postać niezwykle interesująca. Jej życiorys to gotowy scenariusz na niejednen film. Oto Joanna Żubrowa – pierwsza dama Orderu Virtuti Militari.

Marzena Szpakowska

Dzisiaj widok pań w wojskowych mundurach nikogo już nie dziwi, ale dwa wieki temu było to coś niebywałego. Jednak o Joannie od dzieciństwa mówiono, że urodziła się, by walczyć. Coś w tym było, bo znaczną część dorosłego życia Żubrowa związała z armią.

Zafascynowana wojskiem

Joanna Pasławska urodziła się 24 maja 1782 r. (niektóre źródła podają rok 1772) w Berdyczowie. Jej ojciec, porucznik Jan Pasławski, walczył w konfederacji barskiej. Od najmłodszych lat Joanna bardziej niż lalkami interesowała się wojskiem i bronią. Wyróżniała się chłopięcą sylwetką i siłą, miała twardy charakter i cięty język. Lubiła słuchać ojcowskich opowieści o wojnie z Rosjanami. Niestety porucznik Pasławski zmarł w 1794 r. wkrótce po upadku powstania kościuszkowskiego. Niedługo później w Berdyczowie Rosjanie zakwaterowali wziętych do niewoli polskich żołnierzy. Za zgodą dowódcy garnizonu oficerowie mogli bywać w okolicznych dworach. Jednym z nich był porucznik Jan Domusławski. Przystojny młody człowiek często gościł w domu pani Pasławskiej. Tam poznała go i pokochała nastoletnia Joanna. Trochę wbrew woli matki dziewczyny (miała zaledwie 16 lat) młodzi się pobra-



Joannę Żubrową zapamiętano jako kobietę poważną, wojskowej postury, zawsze w czarnej sukni, a na specjalne okazje z przypiętym krzyżem Virtuti Militari | fot. Wikipedia/d

li i zamieszkali w Żytomierzu. Wszystko wskazywało, że będzie to związek szczęśliwy, a odziedziczone przez Joannę pieniądze pozwolą im na wygodne życie. Jednak los chciał inaczej. Joanna i Jan doczekali się czwórki dzieci, niestety wszystkie zmarły wkrótce po narodzinach. Niedługo trwało też ich małżeństwo – Jan Domusławski zmarł nagle w 1804 r., czyniąc 22-letnią Joannę wdową. Wkrótce jednak Joanna związała się z Maciejem Żubrem, tłumaczem języka rosyjskiego pracującym w kancelarii prawnej. Pobrali się w maju 1805 r. Okazało się, że byli bardzo dobraną parą.

Oboje bowiem wojaczkę mieli we krwi, a czasy były niepokojne. Na razie jednak żyli zgodnie w Żytomierzu, a że Joanna była osobą bardzo zapobiegliwą i gospodarną, dobrze się im powodziło. To ustabilizowane i spokojne życie nie trwało jednak długo.

Wspólne wojowanie

Po powstaniu Księstwa Warszawskiego, będącego dla Polaków namiastką wolnej ojczyzny, do Galicji dotarła odezwa gen. Jana Henryka Dąbrowskiego wzywająca Polaków do wstępowania do powstającej armii. Żubrowie długo się nie namyślali. Spieniężyli majątek i wyruszyli do Warszawy. Zanim do niej dotarli jako poddani austriaccy, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, wiele razy cudem uniknęli aresztowania, oskarżenia o zdradę i deportowania. Maciej zaciągnął się nawet do austriackiej armii, aby tego uniknąć.

Na skutek licznych perturbacji do stolicy dotarli w końcu bez grosza. Maciej Żubr zaciągnął się do 2 Pułku Piechoty, w którym został kapralem. Do tego samego pułku wstąpiła Joanna, uprzednio jednak, nie zważając na protesty męża, obcinając włosy i podając się za swojego szwagra. Od razu też dała o sobie znać jej

zaradność. Jako obyta z kra-
wiectwem zdobyła dodatko-
we zajęcie – zaczęła dopaso-
wywać i przerabiać żołnier-
skie mundury, a za każdą
poprawkę brała pieniądze,
które bardzo się jej przydały,
gdy sprawa z jej mistyfikacją
się wydała. Dowódca pułku
Stanisław Potocki ostatecz-
nie dał jednak Joannie zgo-
dę na służbę jako frejka-
det – ochotnik, który nie otrzy-
muje żołdu i sam musi za-
troszczyć się o ekwipunek
i prowiant.

Wkrótce zaczęła się kam-
pania galicyjska, w której
Żubrowa dowiodła, jak od-
ważnym niemalże do bra-
wury jest żołnierzem, wielo-
krotnie przykładem podtrzy-
mywała na duchu własnego
męża i pozostałych towarzy-
szy broni.

Wyjątkowym męstwem
wykazała się w czasie walk
o Zamość. 19 maja 1809 r. na
czele grupy żołnierzy prze-
dostała się do miasta w oko-
licach Bramy Lwowskiej, po
czym wdarła się na mury,
zdobywając armatę. Za ten
wyczyn została wytypowana
do odznaczenia Virtuti Mili-
tari. Wniosek dotarł do księ-
cia Józefa Poniatowskiego,
który gotów był jej go przy-
znać, wysoko bowiem cenił
odwagę na polu walki, ale...
No właśnie – tworzący kapi-
tułę orderu dowódcy stwier-
dzili krótko: kobieta z Virtuti
Militari? Nigdy! Książę chciał
w zamian przyznać Joannie
nagrodę pieniężną. Ona
jednak uniosła się honorem
i oświadczyła, że walczyła za
ojczyznę, a nie dla pieniędzy.

Później Żubrowie przeszli
pod komendę gen. Dąbrow-
skiego, do 17 Pułku Piecho-
ty w Dywizji Wielkopolskiej.
Brali udział w kampanii ro-
syjskiej 1812 r., w czasie
której Joanna została ranna
nad Berezyną i dosłużyła się
stopnia sierżanta.

Z łaski zaborcy

To właśnie za odwa-
gę w czasie wojny z Ro-
sją otrzymała Krzyż Srebrny
Orderu Virtuti Militari,
dużo poniżej tego, co jej się
należało – zgodnie ze statu-
tem odznaczenia powinien
to być krzyż złoty. Dlaczego?
Bo była kobietą, a 200 lat te-
mu nikomu nie mieściło się
w głowie, że kobieta może
walczyć na równi z mężczy-
znami! A chociaż odznacze-
nie jej przyznano, otrzymała
je dopiero 10 lat później, i to
z łaski zaborcy!

W 1817 r. Joanna, aby pod-
ratować rodzinne finanse,
udała się do Komisji Wojny
Królestwa Polskiego, upomi-
nając się o zaległy żołd i pra-
wo do emerytury. Przyjął ją
gen. Józef Rautenstrauch, szef

\\ Żubrowa była
bardzo krewkiego
usposobienia
i czuła na
punkcie kpinek
z jej płci, często
więc wyzywała
dowcipniśców
na pojedynki.
Tak np. było, gdy
jeden z żołnierzy
powątpiewał w jej
umiejętności
strzelnicze,
twierdząc, że nie
trafi w jego rękę.
Rozzłoszczona pani
sierżant sięgnęła
po sztucer i raniła
kolegę w dłoń. Do
aresztu musiał
zamknąć ją za to
własny mąż...\\

OGŁOSZENIE PŁATNE

Doradztwo Gospodarcze Jakub Żolnowski spółka komandytowa z siedzibą w Poznaniu, informuje, że zabawki: LLAMA SCHLEIM, 45g, Art. 64046/18071687, kod EAN 4032037654549; DINO-SAUR PUTTY Item No.: 620671, Batch No.: 036371. Kod EAN: 8713219353110 oraz UNICORN PUTTY Item No.: 620543, Batch No.: 036371, kod EAN: 8713219340684, nie spełniają wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na przekroczony dopuszczalny poziom migracji boru z materiałów zabawek, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie, związanego z narażaniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



BĘDZIE APELACJA ORDO IURIS \ Sąd Rejonowy w Gdańsku wydał wyrok w sprawie oskarżonego o naruszenie uczuć religijnych poprzez znieważenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Sytuacja miała miejsce podczas manifestacji LGBT w Gdańsku w 2019 r. Oskarżony został uniewinniony od zarzucanych mu czynów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 16 MARCA 2022

PRAWO

17

komisji weryfikacyjnej. Generał znał jej historię, był więc szczerze zdziwiony, że nie otrzymała dotychczas obiecanego odznaczenia. Sprawa stała się głośna i dotarła do wielkiego księcia Konstantego. I to właśnie on zdecydował, by przyznać Joannie Żubrowej krzyż oraz 40 złotych wojskowej emerytury.

Porucznik Żubr – sierżant Żubr

Jak już wspomniałam, Joanna i Maciej Żubrowie służyli w jednym pułku, i mąż był dowódcą żony. Stało się to powodem wielu zabawnych sytuacji, a że oboje byli krewkiego usposobienia, często zdarzało się, że... porucznik Żubr musiał aresztować sierżanta Żubra! Tak np. było, gdy jeden z żołnierzy powątpiewał w umiejętności strzelnicze Joanny, twierdząc, że nie trafi w jego rękę. Rozzłoszczona pani sierżant sięgnęła po sztucer i... raniła kolegę w dłoń. Żubrowa była bardzo czuła na punkcie kpinek z jej płci i często wyzywała dowcipniśców na pojedynek. Maciej natomiast, podobnie jak inni oficerowie, lubił popić i pograć w karty, zdarzało się więc, że przepijał i przegrywał w karty żołd nie tylko swój, ale i żony, za co ta robiła mu publicznie karczemne awantury. Mimo tych niesnasek małżeństwo przetrwało do końca wojny, a po jej zakończeniu i powstaniu Królestwa Polskiego, gdy Maciej otrzymał posadę w leśnictwie Popowice pod Wieluniem, zamieszkali najpierw w domu leśniczego, a później w Wieluniu. Dzięki gospodarności i zapobiegliwości pani sierżant wiodło się im całkiem dobrze.

Joannę zapamiętano jako kobietę poważną, wojskowej postury, zawsze w czarnej sukni, a na specjalne okazje z przypiętym krzyżem Virtuti Militari. Często jeździła do Warszawy, a gdy wybuchło powstanie listopadowe, chociaż sama ze względu na wiek nie mogła w nim uczestniczyć, pisywała odezwy zachęcające kobiety do czynnej walki.

* * *

Joanna Żubrowa, pierwsza kobieta odznaczona Virtuti Militari, zmarła otoczona powszechnym szacunkiem w czasie epidemii cholery 9 lipca 1852 r. Została pochowana na wieluńskim cmentarzu. Krzyż Virtuti Militari, który z taką dumą nosiła, znajdował się aż do wybuchu II wojny światowej w kościele farnym św. Michała Archanioła. Zginął, gdy w pierwszym dniu II wojny niemieckie bombowce zrównały Wieluń z ziemią.

Filip Bator

Wspomniane wyżej dzieci otrzymały identyczną liczbę punktów w postępowaniu rekrutacyjnym. Przyjęte zostało jednak dziecko, którego matka zadeklarowała się jako osoba samotnie wychowująca. W rzeczywistości kobieta pozostawała w związku konkubentem. Dyrektor przedszkola podtrzymał decyzję komisji rekrutacyjnej. Matka dziecka, któremu odmówiono przyjęcia, złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W trakcie postępowania WSA potwierdził, że matka przyjętego dziecka poświadczyla nieprawdę, gdyż wychowuje dziecko wspólnie ze swoim konkubentem.

W sierpniu sąd uchylił decyzję dyrektora, podkreślając, że „powołana regulacja prawna daje organom uczestniczącym w postępowaniu rekrutacyjnym możliwość weryfikacji załączonej do wniosku o przyjęcie do placówki dokumentacji, m.in. oświadczenia o samotnym wychowywaniu dziecka w sytuacji, gdy okoliczności sprawy wskazują na wątpliwości co do wiarygodności (prawdziwości) tych oświadczeń”, a organ „nie odniósł się w ogóle do zgłaszanych w tym zakresie przez skarżącą wątpliwości”. Mimo to dyrektor podtrzymał swoje stanowisko. W maju 2021 r. WSA jeszcze raz uchylił zażalenie rozstrzygnięcie.

Prawo oświatowe do poprawki

Skąd w ogóle biorą się tego typu problemy? Obecnie prawo oświatowe przewiduje ulgi rekrutacyjne dla dzieci samotnych rodziców, którzy złożą (pod rygorem odpowiedzialności karnej) oświadczenie o samotnym wychowywaniu dziecka. Model weryfikacji tych oświadczeń określony w art. 150 ust. 8 ustawy jest jednak bardzo nieskuteczny. Polega on na fakultatywnej możliwości przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego, na podstawie którego ustalenie prawdy jest praktycznie niemożliwe.

Matka z Gdyni postanowiła podjąć działania w kierunku zmiany tego stanu rzeczy. W styczniu 2021 r. złożyła do Sejmu petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zasad rekrutacji do przedszkoli publicznych. Rok później komisja jednogłośnie uchwaliła dezyderat, w którym stwierdzono, że „obowiązujący mechanizm złożenia oświadcze-

OKIEM ORDO IURIS \ Co się stało w Gdyni?

Nieuczciwi rodzice, nieskuteczne prawo

Jest kwiecień 2020 r. Do jednego z gdyńskich przedszkoli nie zostaje przyjęte dziecko rodziców pozostających w związku małżeńskim. W jego miejsce placówka przyjęła dziecko matki żyjącej w konkubinacie, która złożyła fałszywe oświadczenie o samotnym rodzicielstwie. Obecny model weryfikacji tych oświadczeń w praktyce uniemożliwia ustalenie prawdy. W związku z tym Instytut Ordo Iuris przekazał Ministerstwu Edukacji i Nauki opinię, w której postuluje uzupełnienie obecnego mechanizmu obowiązkiem przedstawienia dowodu ustalenia świadczenia alimentacyjnego przez biologicznego rodzica dziecka.



W czasach, w których coraz więcej dzieci wychowywanych jest przez rodziców żyjących w związkach nieformalnych, konieczne są regulacje pozwalające skutecznie weryfikować informacje o samotnym rodzicielstwie podawane kierownictwom przedszkoli

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

\\ Prawnicy Ordo Iuris postulują uzupełnienie obecnego modelu fakultatywnego rodzinnego wywiadu środowiskowego o konieczność przedstawienia dowodu ustalenia świadczenia alimentacyjnego przez biologicznego rodzica dziecka. Taka regulacja funkcjonowała już w polskim prawie. \\

nia i możliwość jego weryfikacji według trybu wywiadu środowiskowego nie zawsze się sprawdza. W przekonaniu Komisji należy rozważyć możliwość skuteczniejszej weryfikacji spełniania warunków, dzięki którym rodzice mają pierwszeństwo w zakresie przyjęcia dziecka do przedszkola”. Komisja zwróciła się również do Ministerstwa Edukacji i Nauki o „wnikliwą analizę sytuacji prawnej w omawianym zakresie, ocenę skuteczności prowadzonego trybu weryfikacji oświadczeń, a także o wskazanie na rozwiązania, które w odczuciu rodziców będą bardziej sprawiedliwe, weryfikowalne i czytelne”.

Potrzeba nowych regulacji

Swoje propozycje w tej sprawie złożył ministerstwu także instytut Ordo Iuris. Prawnicy postulują uzupełnienie obecnego modelu fakultatywnego rodzinnego wywiadu środowiskowe-

go o konieczność przedstawienia dowodu ustalenia świadczenia alimentacyjnego przez biologicznego rodzica dziecka. Taka regulacja funkcjonowała już w polskim prawie – w ustawie o świadczeniach rodzinnych oraz ustawie o pomocy państwa w wychowaniu dzieci. Ten przepis przewidywałby niezbędne wyjątki odnoszące się do sytuacji, w której drugi rodzic zmarł, pozostaje nieznany lub gdy została ustanowiona opieka naprzemienna.

Pozostaje liczyć, że Ministerstwo Edukacji i Nauki nie przejdzie obojętnie wobec tego problemu. W czasach, w których coraz więcej dzieci wychowywanych jest przez rodziców żyjących w związkach nieformalnych, jego skala może być coraz większa. Konieczne są zatem regulacje, które pozwoliłyby skutecznie weryfikować informacje podawane kierownictwom przedszkoli.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-9 POLSKA

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

„KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO” \ Codziennie o godz. 15 w Telewizji Republika jest transmitowana na żywo „koronka do Miłosierdzia Bożego” z Łagiewnik. W obecnym czasie warto ją szczególnie odmawiać w intencji pokoju na Ukrainie.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (45) - serial 09:40 Komisarz Alex (197) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (313) - serial 11:25 Kasta - serial dok. 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (1163) - serial 15:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (226) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2593) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 1920. Wojna i miłość (2) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (130) - serial 15:10 Doktor Jan z Deekelsena (36) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (71) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 1920. Wojna i miłość (3) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2593) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2594) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (839) - serial 21:55 Tajemnice rodu Valentów (7) - serial 23:05 Niewierność 2 (7) - serial 00:15 Moje serce jest w Vermont - film obyczajowy, Kanada/USA 2017 01:55 Trzy dni Kondora (6) - serial	06:05 Ukryta prawda (1168) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1362) - serial 12:55 Tajemnice miłości (1) - serial 14:00 Ukryta prawda (1169) - serial 15:05 Ukryta prawda (964) - serial 16:10 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:20 Ukryta prawda (1363) - serial 18:25 Bunt! (32) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3390) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Przez Atlantyk - reality show 22:40 Włamanie - thriller, Japonia/USA 2018. Shaun podróżuje do rodzinnego domu, by rozliczyć majątek po morderstwie ojca i sprzedać nowoczesną nieruchomości. Gdy wychodzi na zewnątrz, by zatelefonować, jej dzieci zostają wzięte jako zakładnicy przez czterech włamywaczy. 00:40 Superwizjer 01:15 Grzesznica (6) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:40 Malanowski i partnerzy (672) - serial 10:10 Malanowski i partnerzy (673) - serial 10:40 Dlaczego ja? (969) - serial 11:40 Gliniarze (191) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1084) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1130) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (646) - serial 17:00 Gliniarze (655) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3387) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Farma - reality show 20:05 Mecenas Porada (3) - serial 21:05 Komisarz Mama (21) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Co wiecie o swoich dziadkach? - komedia, USA 2017. Brad i Dusty muszą uporać się ze swoimi natrętnymi ojcami podczas świąt Bożego Narodzenia. 01:35 Skandalista Larry Flynt - film biograficzny, Kanada/USA 1996	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry - Wydanie specjalne 09:50 Dzień z Republiką - Wydanie specjalne 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Wydanie specjalne 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:20 Republika po południu - Wydanie specjalne 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy - Wydanie specjalne 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker - Wydanie specjalne 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt - Wydanie specjalne 20:45 Pilnujmy Polski! - Wydanie specjalne 21:15 Mówi się... - Wydanie specjalne 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport - Czas przedsiębiorców 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Wydanie specjalne w Telewizji Republika	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Syria - kolebka chrześcijaństwa 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojesz - 10 przykazań 13:25 Słowo życia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Powrót posła - spektakl 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem 17:55 Poczci wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojesz - 10 przykazań 23:05 Non possumus. Prymas Stefan Wyszyński 23:50 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (600) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3961) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (503) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - rewanżowy mecz 1/8 finału: Juventus FC - Villarreal CF 23:10 Al Pacino, gwiazda mimo woli - film dok., Niemcy 2020 00:20 Na skraju obłędu - thriller, Kanada 2019 01:55 1920. Wojna i miłość (6) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Piszemy o gospodarce ludzkim językiem

FilaryBiznesu^{PL}



CHRISTIAN ERIKSEN PONOWNIE POWOŁANY DO REPREZENTACJI DANII

PIŁKA NOŻNA \ Christian Eriksen, który miał atak serca podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy, został ponownie powołany do piłkarskiej reprezentacji Danii. W marcu towarzysko zmierzy się ona z Holandią na wyjeździe i z Serbią u siebie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 MARCA 2022

SPORT

19

KATAR 2022 \ Czesław Michniewicz przed meczem towarzyskim ze Szkocją i finałem baraży spotkał się z dziennikarzami

Wolę Szwedów, bo są bardziej przewidywalni

Czesław Michniewicz spotkał się z dziennikarzami w siedzibie PZPN. W niedzielę kadra rozpocznie zgrupowanie w Katowicach przed towarzyskim meczem ze Szkotami i finałem baraży o mundial ze Szwedami lub Czechami. Wcześniej ogłosił, że cztery ostatnie powołania na marcowe mecze trafią do Patryka Kuna (Raków Częstochowa), Mateusza Wieteski (Legia Warszawa), Bartosza Salamona (Lech Poznań) i Kamila Grosickiego (Pogoń Szczecin).

Artur Szczepaniak

O składzie na finał baraży

Mam dwa znaki zapytania – lewonożny stoper, lewy wahadłowy. Jedyne lewonożny stoper to Marcin Kamiński, ale nie podoba mi się, jak gra w Schalke. Ich ustawienie to jest zupełnie coś innego niż to, co chcę grać z reprezentacją. Wolę obrońców, którzy grają we włoskim stylu. Mają zachowania, które defensorom tam wpajają. Będziemy wychodzić w ustawieniu 3-4-3, 3-5-2, może być ono modyfikowane w trakcie spotkania, zależnie od wyniku.

O niespodziewanym powołaniu dla Patryka Kuna

Patryk Kun świetnie broń, rozumie taktykę z trzema stoperami, bo tak gra u trenera Marka Papszuna. Jestem z nim w kontakcie i powiedziałem mu już kilka dni temu, żeby delikatnie wspomniał mu, że może dostać powołanie. Bardzo się ucieszył. Zobaczę, może sprawdzę go przez kilka minut przeciwko Szkotom, żeby sprawdzić, jak wygląda na tle silnego rywala. Kun świetnie funkcjonuje w taktyce, którą chcemy stosować. Myślę, że zasłużył na to powołanie, bo już drugi sezon gra na dobrym poziomie. Jak z Legią graliśmy przeciwko Rakowowi, to zawsze na niego uczulałem obrońców. Jest za niski? A Roberto Carlos był wysoki? Na lewą stronę mam zawodników, którzy świetnie atakują, jak Tymoteusz Puchacz, ale jest słabszy w defensywie. Widać, że to były napastnik. Jest Arek Reca, który jest szybki. I ma najlepszy wyrzut z autu. Maciek Rybus z kolei nie pasuje do gry trójką obrońców, on lepiej sprawdza się w ustawieniu z czwórką z tyłu.

O tym, kogo nie ma w kadrze

Najbardziej brakuje mi Artura Jędrzejczyka. „Jędza” to



Czesław Michniewicz uważa, że Szwedzi byłiby dla nas lepszym rywalem niż Czesi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

obrońca, który świetnie zna taktykę. Jeśli jest w formie, to najlepszy obrońca w lidze. Przydałby się też Paweł Dawidowicz, bo on też rozumie włoską taktykę, którą preferuję. Kto z ligi był jeszcze brany pod uwagę? Myślałem o Andrzeju Niewulisie, bo umie grać w trójce w obronie, z tego samego powodu o Michale Pazdanie, a na defensywnym pomocniku chciałem sprawdzić Damiana Dąbrowskiego, ale wrócił Krystian Bielik. Gdyby zdrowy był Bartosz Kapustka, tobym go powołał, tak samo Paweł Wszołek zna moją taktykę, ale długo nie grał.

O Kamile Grosickim

Kiedy jeździłem po Europie i rozmawiałem ze starszymi kadrowiczami, to wszyscy pytali mnie o „Grosika”. Ja mu powiedziałem, że nie powołuję go do robienia atmosfery. Szczerze mu przyznałem, że nie będzie u mnie piłkarzem do pierwszego składu, ale będzie ważny, bo w trakcie gry możemy

zmienić ustawienie i będzie potrzebny jako skrzydłowy, który dobrze rozumie się z napastnikami. Grosicki zaakceptował taką rolę.

O dużej liczbie wystanych powołań

Powołałem dużą liczbę zawodników z myślą o Rosji. Jest COVID, kartki, kontuzje. Chciałem mieć po dwóch stoperów i po trzech piłkarzy na pozostałe pozycje. Powołania trzeba było wysłać wcześniej, więc nie chciałem ryzykować i postawiłem na szerszą grupę. Teraz w Glasgow dziesięciu piłkarzy pójdzie na trybuny. Nie wiem, czy wśród nich nie będzie Roberta Lewandowskiego. Mam z tyłu głowy mecz z Andorą i nie chcę ryzykować jego kontuzji, a Szkoci to zespół, który gra twardo w obronie. Nie mam problemów z napastnikami, jest Milik, Piątek, Buksa, mam problemy na innych pozycjach i chcę dać pograć innym. Grzesiek Krychowiak potrzebuje tego meczu. Powiedział mi,

że będzie gotowy na Szwedów lub Czechów, pod warunkiem że w niedzielę zagra mecz w AEK Ateny, a potem ze Szkotami. Jak mu się nie uda wystąpić dwa razy, to powiedział, że będzie mu brakowało gry i nie mogę na niego liczyć w finale baraży. Na pewno na trybuny powędruje Karol Świdorski, który ma mecz w Charlotte i przyleci najpóźniej z kadrowiczów. Nie mam takiego problemu z drugim napastnikiem z MLS, bo ustaliłem z jego trenerem, że nie zagra w weekend w lidze i już w piątek będzie w Polsce.

O tym, dlaczego zgodziliśmy się na mecz w Glasgow

Mecz ze Szkotami był naturalny. Mieliśmy zaproszenie od Basków na mecz w Bilbao. W grę wchodziły jeszcze RPA, Uzbekistan i Benin. Gdyby nie udało się grać ze Szkotami, tobyśmy zagrali wewnętrzny sparing, bo egzotyczny rywal nie był nam potrzebny. Gramy na wyjeździe, bo Szkoci mieli już

sprzedane bilety na spotkanie z Ukrainą. Organizacyjnie wszystko mieli podomokane. Chcieliśmy też być fair wobec UEFA, że skoro gramy w finale baraży po walkowerze, to nie będziemy robić kolejnych problemów.

O Robertcie Lewandowskim

Zadzwoń do niego we wtorek albo w środę. Tym bardziej że słyszę o jakimś urazie, którego doznał na treningu. Zobaczymy, jak on zapatruje się na mój pomysł, żeby nie wystawiać go na mecz ze Szkotami. Mam z tyłu głowy mecz z Andorą i nie chcę ryzykować jego kontuzji, a Szkoci to zespół, który gra twardo w obronie.

O bramkarzu

W meczu ze Szkotami będziemy mieli tylko sześć zmian. Szkoda mi jednej marnować na bramkarza, więc od początku do końca zagra Wojtek Szczesny. Na bramce nie ma potrzeby na żadne eksperymenty.

O tym, że Legia jest wzorem

Przed meczem ze Szkocją będę pokazywał piłkarzom fragmenty meczów Legii. Nie chcę, żebyśmy grali jak Legia, ale tam robiliśmy to, czego będę wymagać od kadrowiczów. Jak pracowałem na Łazienkowskiej, to pokazywałem piłkarzom fragmenty meczów młodzieżówek. Po meczu ze Szkotami przed finałem baraży będziemy omawiać taktykę na podstawie fragmentów spotkania w Glasgow.

O tym, kogo wolałby za rywala w finale baraży

Szwedzi są bardziej przewidywalni. Skład jest stały. Żartujemy, że tam, jak ktoś dostanie pierwsze powołanie, to gra do 35. roku. Czesi są nieprzejemni, grają brzydko. Czyhają na błąd i go wykorzystują. Oba zespoły grają na czterech obrońców. Szwedzi są łatwiejsi do rozgryzienia, bo zawsze starają się dominować. I jedni, i drudzy w 5 sekund wracają do obrony i ustawienia. Rzadko można ich złapać na kontrataku.

O meczu ze Szwedami na Euro 2020

Nie wracamy to tego spotkania w ogóle. To było szalone spotkanie, w pewnym momencie zrobiły się z tego dwa ognie. Bramka po aucie dla nich padła, kiedy trzech piłkarzy było odwróconych w drugą stronę, takie rzeczy. Mnóstwo błędów i do tego trauma. Lepiej omawiać błędy na wygranych meczach. To nie był mecz rozgrywany po mojemu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 ŚWIAT
7 OBRONA NARODOWA
8-9 POLSKA
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 PRAWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

10 FUNTÓW Z KAŻDEGO BILETU DLA OFIAR WOJNY I UCHODźCÓW

SZKOCI DLA UKRAINY \ Część dochodów z biletów na towarzyski mecz pomiędzy Szkocją a Polską 24 marca zostanie przekazana na pomoc dla zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. W tej kwestii porozumieili się kapitanowie drużyn: Andy Robertson i Robert Lewandowski, federacje piłkarskie obu krajów oraz UNICEF.

KOSZYKÓWKA \ Kapitan reprezentacji Polski wrócił do Sankt Petersburga i wystąpił w meczu Zenitu

Gdzie są ludzkie emocje Ponitki?

Fala krytyki od całego środowiska koszykarskiego spadła na kapitana reprezentacji Polski Mateusza Ponitkę. Zawodnik Zenitu Sankt Petersburg opuścił Rosję po jej agresji na Ukrainę, ale teraz niespodziewanie powrócił do swojego klubu i zagrał w meczu ligowym. Mówi się, że uczynił tak ze strachu przed karami pieniężnymi ze strony Rosjan. Jego kolegów takie tłumaczenie jednak nie przekonuje.

Artur Szczepanik

Reprezentant Polski Mateusz Ponitka wraz z czterema innymi zagranicznymi koszykarzami powrócił do Sankt Petersburga, który opuścił po agresji Rosji na Ukrainę, i zagrał w poniedziałkowym meczu Zjednoczonej Ligi VBT przeciwko CSKA Moskwa.

Zenit, którego sponsorem jest Gazprom, poinformował na swoim Twitterze, że pięciu zagranicznych koszykarzy, w tym Polak, wróciło do drużyny „po krótkich wakacjach w domach”. Klub z St. Petersburga nie zgodził się więc na zakończenie umów zagranicznych koszykarzy i nakazał przyjazd. Jedy-nym, który nie powrócił, jest Litwin Mindaugas Kuzminskas.

Zenit przegrał w poniedziałek w Moskwie z CSKA 78:79, a był kapitan reprezentacji, który związany jest

z Zenitem kontraktem do 2024 r., wystąpił na parkiecie 21 minut. Uzyskał siedem punktów, miał trzy zbiórki i trzy asysty.

Zachowanie Ponitki nie spodobało się jego kolegom z reprezentacji, a także największej do niedawna gwiazdzie polskiego basketu – Marcinowi Gortatowi. Były zawodnik klubów NBA Orlando Magic, Phoenix Suns, Washington Wizards i Los Angeles Clippers odniósł się do całej sytuacji na Twitterze.

„Mateusz Ponitka zawsze był indywidualistą – napisał Gortat. – Zawsze chodził swoimi ścieżkami (czasami to dobre, czasami złe). Podjął decyzję, jakiej można było się po nim spodziewać... Pomyslał jedynie o sobie. Nie ma tu dla mnie większego szoku ani zdziwienia. Każdy ma do tego prawo. Przyskre jest to, że pełni on rolę kapitana naszej kadry. Wydaje mi się, że wiele osób oczekiwało



Mateusz Ponitka niespodziewanie wrócił do Rosji, z której wyjechał po agresji na Ukrainę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

innej decyzji. Trzeba pamiętać, że opaska kapitana była mu dana przez prezesa. Teraz zbiera podwójną krytykę za pełnienie takiej roli. Pomijając wszystkie te aspekty... Pytanie jest inne. Gdzie jest charakter? Ludzkie emocje? Jedność? Wsparcie? Poczekajmy również na jego wypowiedź (jeżeli takiej jeszcze nie było)” – napisał Gortat.

Międzynarodowa Federacja Koszykówki (FIBA) 1 marca zawiesiła do odwołania udział drużyn z Rosji we wszystkich międzynarodowych zawodach rozgrywanych pod jej egidą. Taką samą decyzję podjęła Euroliga, w której występowały Zenit, CSKA i Uniks Kazań, zaś w Pucharze Europy Lokomotiw Kubań Krasnodar.

Te czasowe zawieszenia klubów z Rosji oznaczają, że kontrakty koszykarzy z rosyjskimi zespołami są nadal ważne (chyba że zespoły z Rosji zadecydują inaczej), a zawodnicy, którzy zerwą umowy jednostronnie, stracą nie tylko zazwyczaj bardzo wysokie kontrakty. Grozi im również zawieszenie.

W przypadku decyzji FIBA o wykluczeniu rosyjskiej federacji koszykówki z międzynarodowych struktur sytuacja prawna zagranicznych koszykarzy powinna się zmienić na ich korzyść. Kolejne decyzje FIBA w związku z wojną na Ukrainie mają zostać podjęte podczas posiedzenia zarządu centralnego, które zaplanowano na 25 marca.

Po agresji Rosji na Ukrainę większość zagranicznych koszykarzy, a także część trenerów obcokrajowców opuścił rosyjskie zespoły. Tak uczynił m.in. Ponitka, jego młodszy brat Marcel, występujący w Parmie Perm, oraz Duńczyk Gabriel Iffe Lundberg z CSKA. Ten ostatni do połowy minionego sezonu grał w Enea Zastalu BC Zielona Góra i był jego liderem. W sobotę światowe agencje poinformowały, że Lundberg podpisał kontrakt z Phoenix Suns – obecnie najlepszą drużyną w lidze NBA.

KRZYŻÓWKA

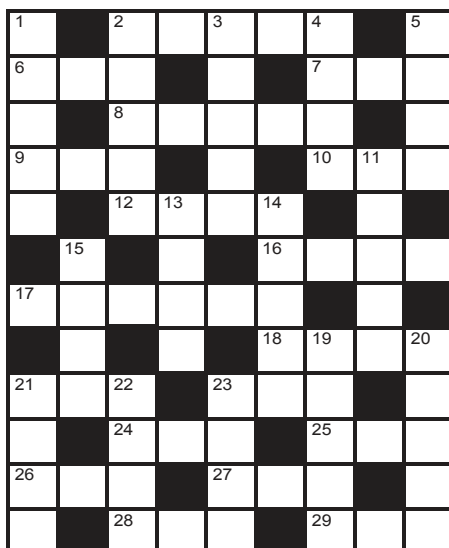
POZIOMO

- 2) student w sutannie
- 6) resztki camela
- 7) czeskie „tak”
- 8) kraj faraonów
- 9) pobieźny opis
- 10) mała Aleksandra
- 12) etap wyborów
- 16) dziurawe w kuchni
- 17) przebudowa domu
- 18) hodowlana odmiana
- 21) talent lub prezent
- 23) wąż z „Księgi Dżungli”
- 24) freudowska jaźń
- 25) Grande, rzeka
- 26) ma dwa końce
- 27) okrągła liczba
- 28) muzyka z Jamajki
- 29) orli lub zadarty

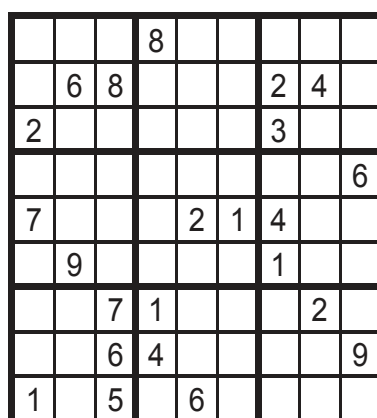
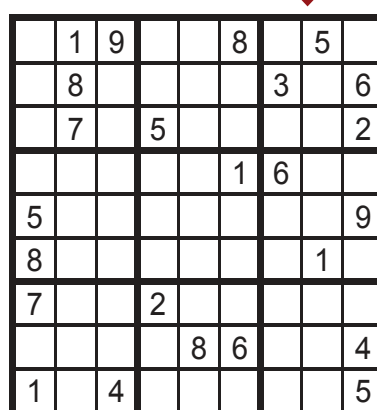
PIONOWO

- 1) „Traviata” Verdiego
- 2) cenzurka wyrobu
- 3) powściągliwość, ostrożność
- 4) Pakt Północnoatlantycki
- 5) kolejki życia

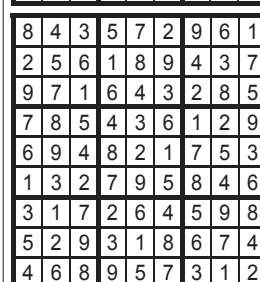
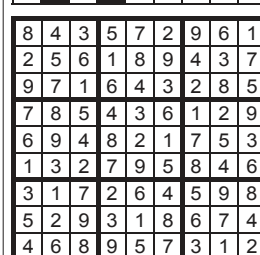
- 11) kwiat na Nilu
- 13) wdziek, czar
- 14) model Opla
- 15) jadalnia marynarzy
- 19) brat Mojżesza
- 20) liliowaty na leki
- 21) leśna droga
- 22) wycieczka po morzu
- 23) atrybut śmierci



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajcowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
16/03/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przeciw drastycznym
podwyżkom czynszów

s.2



POMOC UKRAINIE ROZWIĄZANIA SYSTEMOWE W OŚWIACIE

Edukacja dla dzieci ukraińskich

Marzena Machałek, wiceminister edukacji narodowej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Podczas wizyty we Wrocławiu wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek przedstawiła rozwiązania systemowe, które ułatwią nauczanie ukraińskich dzieci w polskich szkołach.

Janusz Wolniak

Prawie 30 tys. ukraińskich dzieci jest już w polskich szkołach. Na Dolnym Śląsku w związku z wojną do szkół przyjęto 3,5 tys. dzieci. To drugie, po województwie mazowieckim, miejsce. Większość dzieci trafia do oddziałów ogólnych, a tylko część do klas przygotowawczych. Zachęcamy, aby w pierwszej kolejności takie oddziały tworzyć – mówiła wiceminister edukacji Marzena Machałek.

Przedstawiła też pakiet rozwiązań, które ułatwią edukację: – Do szkół rozesłaliśmy materiały mówiące, jak rozmawiać z dziećmi o wojnie. Szukamy i rejestrujemy wolontariuszy, którzy mogliby pracować z uczniami. Wiele rozwiązań wypracowaliśmy z samorządami. Zostanie zwiększona rezerwa oświatowa związana z kształceniem ukraińskich dzieci. Przygotowaliśmy też takie rozwiązania, że nauczyciel będzie mógł mieć więcej

Do szkół
rozesłaliśmy materiały
mówiące, jak
rozmawiać z dziećmi
o wojnie. Szukamy
i rejestrujemy
wolontariuszy,
którzy mogliby
pracować z uczniami
– zapowiedziała
Marzena Machałek

niż 1,5 etatu, a także będzie mógł pracować mimo przejścia na świadczenia kompensacyjne – poinformowała wiceminister. Specustawa daje także m.in. możliwość wyprowadzania zajęć szkolnych i przedszkolnych do innych miejsc niż dotychczasowa placówka.

Dolnośląski kurator Roman Kowalczyk zaznaczył, że codziennie wszystkie instytucje zaangażowane w pomoc mierzą się z bezprecedensowym wyzwaniem, które rośnie z każdym dniem.

– Potrzebne są działania zdecydowane. Mamy ok. 3 tys. miejsc w rezerwie, ale wiele z nich wymaga dodatkowego remontu. Zdajemy sobie sprawę, że liczba uczniów ukraińskich w naszym systemie będzie się zwiększać. Będziemy wspierać naszych braci z Ukrainy, których los rzucił do bratniej Polski – podkreślił kurator.

Obecna na briefingu poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, która przewodniczy komisji edukacji w Sejmie, podkreślała, że prace komisji idą teraz wyjątkowo zgodnie, ponad podziałami partyjnymi.

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obrebski przyznał, że dla niego najważniejszym wyzwaniem jest w tej chwili zapewnienie i poszerzenie bazy noclegowej dla przybywającej drugiej fali uchodźców.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

**SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA**

**Bezpłatny kurs języka
polskiego**

Samorząd województwa dolnośląskiego zaprasza do udziału w bezpłatnym kursie języka polskiego dla obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski od 24 lutego 2022 r. Zajęcia odbywać się będą we Wrocławiu, w Legnicy, Lubinie, Jaworze i innych wybranych miastach Dolnego Śląska. Realizatorem kursów jest Dolnośląskie Centrum Kształcenia Ustawicznego i Językowego Kadr w Legnicy. Zajęcia są skierowane do osób bez znajomości języka polskiego (dorosłych lub młodzie-

ży w wieku szkolnym). – Kursy języka polskiego będą odbywać się w różnych częściach naszego województwa. Miejsca realizacji będą uzależnione od zapotrzebowania i liczby zgłoszeń. Chcemy, aby dzięki tym zajęciom osoby, które przyjechały do naszego kraju, łatwiej odnalazły się w tej nowej, jakże trudnej dla nich rzeczywistości – mówi Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego. Obecnie trwają zapisy na kurs. Projekt cieszy się dużym zainteresowaniem. W ciągu zaledwie trzech dni zgłosiło się ponad 120 osób. Pierwsze zajęcia mają się odbyć już w przyszłym tygodniu.

(jw/UMD)



PESEL DLA OBYWATELI UKRAINY

WROCŁAW \ Od 16 marca rozpocznie się wydawanie numeru PESEL obywatelom Ukrainy. Konieczne jest dołączenie fotografii. Sprawę będzie można załatwić wyłącznie po wcześniejszym umówieniu spotkania: przez internet pod linkiem bez-kolejki.um.wroc.pl, telefonicznie 71 777 87 77 lub osobiście w centrach obsługi mieszkańca przy ul. Zapolskiej 4, pl. Nowy Targ 1/8 i al. Kromera 44.

fot. arch./d

PROTEST

Przeciw drastycznemu podwyżkom czynszów

Od kilku tygodni trwa poruszenie wśród mieszkańców TBS Wrocław sp. z o.o., którzy od marca zapłacą więcej za ciepłą wodę i ogrzewanie, a od czerwca wzrośnie im czynsz za mieszkanie. Zaniepokojeni działalnością miejskiej spółki protestowali przed wrocławskim ratuszem. Tego samego dnia okazało się, że TBS wydał 800 tys. zł na sponsoring koszykarskiego klubu.

Janusz Gajdamowicz

Stop wyzyskowi", „Stanowcze »nie« drastycznym podwyżkom czynszu", „To ludzie ludziom zgotowali ten los" czy „Protestujemy – stop podwyżkom za czynsz. Opłaty za mieszkanie 53 mkw. od 1 marca 2022 r. 1614,17 zł, a od 1 czerwca 1855,32 zł" – z takimi hasłami przybyli na pl. Gołębi mieszkańcy lokali zarządzanych przez gminę Wrocław. Jak sami informują, średnia podwyżka wyniesie 400 zł miesięcznie, za większe mieszkania trzeba będzie zapłacić nawet 600 zł więcej. Jako usprawiedliwienie podwyżek podano wyższe stopy procentowe, drożyznę i zmiany w systemie podatkowym.

– Brak transparentności w tej spółce jest tym, co ją trawi. Nie wiemy, na co są wydawane pieniądze, które płacimy na czynsz, i nikt nam tego nie chce wytłumaczyć w należyty sposób – mówił podczas zgromadzenia Mieczysław Maj, współorganizator protestu.

– Przeprowadziłam w Polsce 38 lat i po tym wszystkim, kiedy pięć lat temu zostałam sama, przeniosłam się do TBS z myślą, że to będzie miejsce, gdzie szczęśliwie dożyję lat mojej starości. Jednak widzę, że będę musiała chyba szukać schronienia nie wiadomo gdzie, bo nie będzie mnie stać na czynsz. Mam niedużą emeryturę i kiedy wszystko opłacę, zostanie mi na życie głodowa stawka – mówiła jedna z protestujących kobiet.

**\\ Brak transparentności w tej spółce jest tym, co ją trawi. Nie wiemy, na co są wydawane pieniądze, które płacimy na czynsz, i nikt nam tego nie chce wytłumaczyć w należyty sposób – mówił Mieczysław Maj, współorganizator protestu **

Organizując protest przed ratuszem, mieszkańcy oczekiwali wyjaśnień od samego prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka lub jego urzędników. Jednak żaden przedstawiciel magistratu ani sam prezydent do mieszkańców nie wyszli.

– Nie dziwię się takiej reakcji mieszkańców przy tak irracjonalnej podwyżce czynszów i chyba nie widać w Polsce drugiego takiego TBS, który by tak podnosił opłaty. Tymczasem prezydent się przygląda i nie podejmuje żadnych kroków. Spółka sponsoruje drużynę sportową, a do tego jest kłopot z utrzymaniem tych budynków, co w sumie świadczy o słabym zarządzaniu – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Michał Kurczewski, przewodniczący radnych klubu Prawa i Spra-



wiedliwości w Radzie Miejskiej Wrocławia.

Jak poinformował TBS Wrocław w wystosowanym jeszcze tego samego dnia oświadczeniu, umowa z koszykarskim Śląskiem Wrocław obowiązuje od września 2021 r. do 30 czerw-

NOCLEGOWNIA



fot. Janusz Woźniak/Gazeta Polska

Przygotowano 400 miejsc

We Wrocławiu powstała nowa noclegownia dla uchodźców z Ukrainy. Udało się zaadaptować budynek dawnego LO nr 5 przy ul. Grochowej. Do dyspozycji jest tam 400 miejsc.

Przygotowanie noclegowni w dawnym liceum przy ul. Grochowej zajęło pięć dni. Miejsce wspólnymi siłami przygotowali pracownicy Zarządu Zasobu Komunalnego, Urzędu Miasta Wrocławia, Rada Osiedla Gajowice i okoliczni mieszkańcy. W przygotowaniu pomieszczeń brali też udział byli absolwenci liceum. Zakres prac objął: remont dachu, wymianę instalacji, wymianę baterii, montaż pryszniców, malowanie i sprzątanie.

Pierwsi uchodźcy wojenni z Ukrainy pojawili się w budynku w poniedziałek, 14 marca. Oprócz łóżek polowych do spania, mają do dyspozycji miejsce, w którym można przygotować jedzenie, oraz pomieszczenie z prysznicami do kąpieli. Ponadto zorganizowano cztery pokoje dla matek z dziećmi. Uchodźcom przekazano część zebranych darów. Wśród nich kosmetyki i pieluchy dla dzieci.

(jw/UMW)

WYWIAD

Razem rozwijają turystykę społeczną

„(Po)łączą nas góry” to najnowszy projekt funkcjonującej na Dolnym Śląsku fundacji Ładne Historie i kolejny krok w jej działaniach na rzecz dostępności turystyki górskiej dla osób z niepełnosprawnościami. O projekcie z prezes fundacji MARIĄ ZIĘBĄ rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Na czym polega projekt „(Po)łączą nas góry”?

Nasz projekt dotyczy turystyki społecznej oraz zagadnień takich jak wzmacnianie aktywności zawodowej, samorzeczności i aktywna opieka wytchnieniowa. Nasze działania obejmują dwie grupy narażone na wykluczenie – osoby z niepełnosprawnościami oraz ich rodziny, a także opiekunki i opiekunów. Terenem realizacji projektu jest Dolny Śląsk. Trzy lata temu rozpoczęliśmy projekt o nazwie „Łączą nas góry”. Od tego czasu pracujemy nieprzerwanie nad podnoszeniem jakości życia osób z niepełnosprawnościami. Dzięki wyłączeniu im do tarcie do miejsc będących dotąd poza ich fizycznym zasięgiem. Wysłuchując się w potrzeby tej szczególnej grupy, kontynuujemy działania w kierunku turystyki górskiej. Niezmiennie jest w tym zakresie dużo do zrobienia i nadal istnieją obszary, wy-

magające rozwoju i wsparcia. Tak pojawił się pomysł na projekt „(Po)łączą nas góry”.

Co się wydarzy w ramach projektu?

Udało nam się pozyskać grant z funduszy norweskich na to, żeby w tym roku zatrudnić osoby z niepełnosprawnościami przy inwentaryzacji sudeckich tras, ale będą one również odbywać praktyki przy obsłudze administracyjnej i promocyjnej projektu. Wszyscy uczestnicy oraz wolontariusze otrzymają wsparcie kompetencyjne w postaci bezpłatnych szkoleń przygotowujących do zadań w projekcie, a osoby z niepełnosprawnościami, rodzice i opiekunki/opiekunowie zostaną dodatkowo objęci wsparciem mentorskim i będą mieć możliwości indywidualnej pracy z trenerami. Projekt uzupełnią działania sieciujące podmioty związane z turystyką społeczną i opieką wytchnieniową z całej

Polski – będzie to pierwsza taka sieć, łącząca w celowy sposób podmioty działające w obu tych obszarach. Powstanie także strona internetowa, dzięki której opracowane w ramach projektu trasy górskie wraz z dokumentacją zdjęciową i wskazówkami będą łatwo dostępne dla osób niepełnosprawnych, które samodzielnie chcą korzystać z turystyki górskiej.

Ile osób zamierzacie zrekrutować?

Jeżeli chodzi o wolontariuszy, to nie ma limitów. W projekcie możemy zatrudnić sześć osób z niepełnosprawnością do wyznaczania tras, 10 osób na staż w działaniach bardziej marketingowych i ośmiu rodziców.

Jak często organizujecie wyprawy?

Do tej pory zorganizowaliśmy 36 wypraw. Chodzimy po górach przez całe lato. Zawsze zakładamy, że pójdziemy mini-



TERAPIA ECMO RATUJE ŻYCIE

PANDEMIA \ 40 pacjentów z COVID-19 poddano terapii ECMO w Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii USK we Wrocławiu. Szef kliniki prof. Waldemar Goździk ocenił, że bez tej procedury nie mieliby najmniejszych szans na przeżycie.

fot. arch./d



AMFETAMINA MIĘDZY PIEROGAMI

POLICJA \ Mundurowi z powiatu kłodzkiego zatrzymali 44-latkę podejrzaną o przestępstwa narkotykowe i zabezpieczyli znaczną ilość narkotyków. Były ukryte w zamrażarce między pierogami. Podejrzanej grozi kara do 10 lat więzienia.

fot. Policja/d



Protest mieszkańców lokali zarządzanych przez gminę Wrocław na pl. Gołębim
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

ca 2022 r., a jej wartość opiewa na 800 tys. zł. Spółka tłumaczy, że podwyżki opłat za czynsz będą obowiązywały w drugiej połowie 2022 r., kiedy umowa ze Śląskiem już wygaśnie. Firma wyjaśnia też, że na sponsoring przeznaczają środki finansowe

uzyskane z prowadzonej działalności komercyjnej. „Umowa między TBS Wrocław i koszykarskim Śląskiem Wrocław nie miała, nie ma i nie będzie miała wpływu na wysokość czynszu, który opłacają nasi najemcy” – napisano w informacji.



Wędrówki po górach to nie tylko dobra zabawa dla dzieci, ale przede wszystkim świetna forma spędzania czasu wspólnie z rodziną | fot. Arkadiusz Lipin/Gazeta Polska

mum 10 razy w sezonie w Sudety.

Które pasma górskie wybieracie?

Chodzimy po różnych szlakach. Ponieważ wiele osób jeździ z nami regularnie, staramy się wybierać nowe trasy, chociaż mamy też swoje ulubione, jak np. na Jagodną czy Niknącą Łąkę, do których wracamy

regularnie. Z reguły wybieramy trasy bardziej spacerowe, po płaskim terenie, ale zdarzało nam się wejść np. na Wysoki Kamień czy na Szrenicę. Wtedy potrzebujemy silnych wolontariuszy. A tych nie brakuje, bo jeżdżą z nami m.in. biegacze i crossfitterzy. Co ciekawe, po zakończonym sezonie w ubiegłym roku rodzice się skrzyknęli, pożyczili od nas wózki,

umówili się z wolontariuszami i weszli jeszcze na Ślężę.

Ile osób bierze udział w wyprawach?

Na początku były to małe grupy, po kilka osób. Na ostatnich wycieczkach było już nawet 20 osób na samych wózkach trójkołowych, a łącznie z wolontariuszami i z rodzinami na Wielkiej Sobie zebrało się nas ponad 130. W tej chwili są to więc już duże wyprawy.

Rodzice Wam zaufali.

Od trzech lat staramy się budować to zaufanie. Jeżdżą z nami dzieci, od dwuletnich maluszków do nastolatków. Najwięcej dzieci jest w przedziale wiekowym 10–15 lat. To osoby z bardzo różnymi niepełnosprawnościami, poruszające się na wózkach, ale także zupełnie niesamodzielne z niepełnosprawnością sprzężoną, z różnymi porażeniami. Bardzo dużą grupę stanowią dzieci z zespołem Downa oraz z autyzmem. To nie tylko dobra zabawa dla dzieci, ale przede wszystkim świetna forma spędzania rodzinnie czasu, podczas której rodzice mogą odetchnąć, nacieszyć się widokami i swoim towarzystwem, bo przez lata stworzyła się tu naprawdę zintegrowana społeczność.

O TYM I OWYM

JELENI OGÓRSKIE

Dla małych gości z Ukrainy



fot. mat. pras./d

Od pomysłu do realizacji minęło dosłownie kilka godzin i już zorganizowano pierwsze spotkania dla ukraińskich dzieci. Jest to oferta warsztatów dla małych przybyszów z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w Górach Izerskich i Karkonoszach. Organizatorzy zapraszają chętnych do współpracy, np. gminy mogące udostępnić miejsca na warsztaty. Najbliższe zaplanowane spotkania odbędą się: 19 marca, w godz. 10–12 („Pierniki izer-skie”, Pracownia Piernikowa Isa-

bell w Świeradowie); 19 marca, w godz. 12–14 („Szkłane koty”, Osada Izerska Kamień); 26 marca, w godz. 10–12 („Warsztaty kulinarne”, Pracownia Kulinar-na w Jeleniej Górze); 26 marca, w godz. 12–14 („Szkłane witraże”, Osada Izerska Kamień). Każdy, kto chciałby pomóc w organizacji warsztatów, np. być tłumaczem lub przewieźć osoby zainteresowane udziałem w nich, proszony jest o kontakt: biuro@boskiekarkonoskie.org. Warsztaty są bezpłatne.

MUZEUM NARODOWE

Madonna i książę. Sobiescy na Śląsku



fot. mat. pras./d

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu otwarta została nowa wystawa pt. „Madonna i książę. Sobiescy na Śląsku”. Zaprezentowana na niej jest m.in. słynna „Madonna Sobieskich” – dzieło, które na co dzień znajduje się w katedrze wrocławskiej. Kuratorka wystawy Małgorzata Macura wyjaśniła, że ekspozycja odsłania kulisy pojawienia się królewiczów Sobieskich na Śląsku na przełomie XVII i XVIII w. – Jej głównym bohaterem jest Jakub Ludwik Sobieski, najstarszy syn Jana III Sobieskiego i Marii Kazimiery d'Arquien. Królewska para liczyła, że ich syn stanie się sukcesorem korony, a Sobiescy będą trwać jako potężna dynastia królewska. Stało się jednak inaczej. Przeznaczeniem Jakuba nie był Wilanów, ale Oława i Żółkiew – mówi Macura. Zwiedzający będą mogli zobaczyć również eksponaty związa-

ne z rodziną Sobieskich, które pojawiły się na Dolnym Śląsku po zakończeniu II wojny światowej. – Wraz z przesunięciem granic ze wschodu na zachód nastąpiła migracja ludności, a tym samym dzieł sztuki. Do Wrocławia zostały przekazane obiekty z lwowskich instytucji kultury, m.in. z Muzeum Jana III Sobieskiego we Lwowie. Stamtąd dotarło do Wrocławia kilkanaście listów, które były ręcznie pisane przez Marię Kazimię do syna Jakuba w języku francuskim. Zaprezentujemy jeden z tych listów z dość ciekawym wątkiem, ponieważ opisuje on przygotowania do ślubu z Ludwiką Karoliną Radziwiłłówną, która była jedną z najbardziej pożądanym, ale i stawiającym na swoim kobiet tamtych czasów, o czym przekonał się sam książę – tłumaczy kuratorka. Ekspozycja czynna będzie do 22 maja.



KOŃCZĄ ZMAGANIA

SZACHY \ III liga dolnośląska powoli kończy zmagania. W marcu rozegra VIII rundę, a w kwietniu w postaci zjazdu – kończącą sezon IX rundę. W ostatnim meczu WOK Wałbrzych wygrał ze Skoczkiem Milicz 3,5–0,5. W tabeli WOK jest 12. (ma 6 punktów). Lideruje Polonia Wrocław z 14 punktami na koncie. 26 marca WOK zagra z Giekiem II Radków.

fot. Pixabay/d

SIATKÓWKA



Wrocławianki walczyły, ale zostały bez punktów | fot. Volleywroclaw.pl/d

Porażka w ostatnim spotkaniu u siebie

W niedzielny wieczór #VolleyWrocław rozegrał ostatni mecz fazy zasadniczej w hali Orbita. W czterech setach lepsze okazały się opolanki, które walczą o fazę play-off. Nagroda MVP powędrowała w ręce Anny Bączyńskiej.

Bartłomiej Górski

Mecz lepiej rozpoczęły opolanki. W szybkim tempie osiągnęły kilkupunktową przewagę. Skuteczne ataki Anny Bączyńskiej dawały przyjezdnym poczucie bezpieczeństwa. Gdy w polu serwisowym stanęła Yunieska Robles, wrocławianki nadrobiły kilka punktów. Znowu o sobie dała znać jednak Bączyńska. Przy stanie 9:14 o czas poprosił Michał Mašek. Złą serię przerwała Karolina Fedorek, atakiem z obiegnięcia. Nie pociągnęła jednak za sobą koleżanek. Przyjezdne natomiast wykorzystywały wszystkie możliwe szanse na zdobycie punktów.

Początek drugiego seta to walka punkt za punkt. Żadna z drużyn nie mogła wyjść na prowadzenie do momentu, gdy w polu serwisowym pojawiła się Magdalena Hawryła. W ataku świetnie spisywała się Karolina Fedorek, co znacząco przełożyło się na wynik. Udana seria Anny Kaczmar w polu serwisowym tylko powiększała przewagę. Opolanki nie zamierzały oddać tego seta gospodyniom, ale pojedyncze ataki Anny Bączyńskiej czy Marty Orzyłowskiej nie pozwalały im zrealizować zadania.

Chcąc jak najszybciej zapomnieć o drugim secie, opolanki kolejną partię rozpoczęły z wysokiego C.

Dobre ataki i zagrywki Anny Bączyńskiej zmuszały gospodynie do popełniania błędów. Za wygraną nie dała jednak Andrea Kossanyiová, która próbowała napędzić grę #VolleyWrocław. I choć początkowo jej się to udawało, to seta pod kontrolą miały siatkarki z Opolszczyzny. Czas, o który poprosił Nicola Vettori, przyniósł ożywienie w drużynie z Opola. Kolejna seria dobrych akcji należała właśnie do beniaminka. Set zakończył się przy stanie 14:25 dla opolskiej ekipy.

Andrea show – w tych słowach można opisać początek czwartej partii. Skuteczne zagrania przyjmującej z Wrocławia dały gospodyniom wynik 7:3. Przyjezdne jednak ani przez chwilę nie zamierzały oddać seta. Wygrana w tej partii pozwoliłaby opolankom na zgarnięcie cennych punktów, a w konsekwencji przybliżenie się do gry w play-offach. Anna Bączyńska swoją zagrywką narobiła sporo szkody w szeregach wrocławskiego przyjeźdźcy. To dało remis – po 8. Gospodyniom znowu przydarzył się przestój, który wykorzystały siatkarki z Opola. Dobra seria zagrywek Gabrieli Makarowskiej dała opolankom szansę na zamknięcie spotkania w czterech setach. Chwilę później Vivian Pellegrino zakończyła mecz.

#Volley
Wrocław
-UNI Opole
1:3

PIŁKA NOŻNA

Liderzy bardzo skuteczni

Jedenaście bramek zdobytych i ani jednej straconej – z takim dorobkiem pierwszą w roku 2022 ligową kolejkę zakończyli współliderzy pierwszej grupy wałbrzyskiej A klasy. Wyższy wynik uzyskał Zdrój, który w domowym derbowym starciu rozbił Czarnych 8:0. Natomiast Górnik Nowe Miasto w Głuszyca wygrał z sąsiadem w tabeli Włóknierzem 3:0. Wysoką wygraną na początek wiosennych zmagani zaliczyło Zagłębie, pokonując przy ul. Dąbrowskiego Sudety 7:4. Komplet punktów na koncie zapisały również rezerwy MKS Szczawno. Piłkarze z uzdrowskiej w Starych Bogaczowicach wygrali z Unią 4:2. Po pierwszej tegorocznej kolejce na prowadzeniu są Zdrój i Górnik NM (po 47 punktów), dalej Włóknierz, Mokrzeszów i Walim (wszyscy po 33 punkty), Czarni zajmują miejsce dziewiąte, MKS II dziesiąte, a Zagłębie jedenaste.

PIŁKA NOŻNA



Wracają z punktem

Chrobry jest nadal niepokonany w tegorocznych występach i wciąż pozostaje bez straty gola. Na zakończenie 23. kolejki I ligi piłkarze z Głogowa zremisowali na wyjeździe z GKS Katowice 0:0.

Już w pierwszej akcji piłkarzy GKS, tuż po rozpoczęciu gry, było groźnie, ale gospodarze nie potrafili pokonać defensywy Chrobrego. W 12. minucie w drużynie z Głogowa musiała nastąpić zmiana. Boisko opuścił kontuzjowany Michał Ilków-Gołąb, a zastąpił go Paweł Tupaj. Chrobry walczył dalej. W 20. minucie strzał Dominika Piłki z ostrego kąta obronił bramkarz GKS. Później niecelnie z kilkunastu metrów uderzył Mateusz Machaj, a po groźnej akcji Michała Rzuchowskiego nikt nie zdołał dojść do jego podania wzdłuż bramki.

Po zmianie stron Chrobry nadal atakował. W 64. minucie Mateusz Machaj uruchomił dobrym podaniem Mateusza Bochnaka, ale po strzale bocznego pomocnika Chrobrego piłkę na rzut rżny wybił Dawid Kudła. Tylko rzut rżny drużyny z Głogowa miała też po świetnej sytuacji z 88. minuty, gdy po dograniu Dominika Dziabka Bochnak po raz kolejny złapał się za głowę. GKS także miał swoją okazję. Bardzo groźnie po rzucie wolnym głową uderzał Arkadiusz Jędrzych, ale dobrze ustawiony był Rafał Leszczyński.

fot. met. pras./d

(bg)

Środa
16/03/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SOLIDARNI Z UKRAINĄ RÓŻNE FORMY WSPARCIA

Pomoc niejedno ma imię

W siedleckiej zbiorce chodzi o wyposażenie żołnierzy m.in. w skarpety, buty wojskowe, bieliznę termiczną, rękawice wojskowe, czapki, kominiarki, polary, spodnie i bluzy moro | fot. Diego Herrera/Xinhua News Agency/Forum

Rzesze pomagają uchodźcom z Ukrainy w całym regionie. Wiele inicjatyw pomocowych ma niezwykle charakter. Przykładem seniorzy z Mławy, którzy szyją niebiesko-żółte skrzaty, a dochód ze sprzedaży maskotek przeznaczają na wsparcie walczących na Ukrainie. W Węgrowie mieszkańcy chcą kupić używaną karetkę i wysłać ją do Żółtki. W Siedlcach ubierają ukraińskich żołnierzy.

Jarosław Molga

Do 28 marca w Siedlcach trwa zbiórka pod hasłem „Ubierz Żołnierza Ukraińskiego”. Na pomysł wpadli uczniowie I Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Rodziny w Siedlcach. Chodzi o wyposażenie w konkretną odzież: skarpety wojskowe, buty wojskowe, bieliznę termiczną, rękawice wojskowe, czapki, kominiarki, polary, spodnie i bluzy moro. Zbierane są również inne elementy wyposażenia, jak karimaty, latarki czołowe, spiwory, apteczki. Dary można przynieść w godz. od 16 do 20 do Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Siedlcach, przy ul. Brzeskiej 37. Istnieje także możliwość złożenia dobrowolnej ofiary do puszeki w CDM bądź na konto Caritas diecezji siedleckiej z dopiskiem „Ubierz Żołnierza Ukraińskiego”.

Na inny pomysł wspierania Ukrainy wpadli seniorzy z Mławy. Szyją maskotki skrzaty w kolorach niebiesko-żółtych. Skrzaty noszą imię Helpik, a dochód z ich sprzedaży jest przeznaczany na wsparcie walczących na Ukrainie. Cała produkcja skrzatów odbywa się w szwalni Centrum Aktywności Seniora przy ul. Chrobrego. Warto zaznaczyć, że najstarsza z pań szyjących skrzaty ma 93 lata.

– Chciałyśmy po prostu pomóc, to była spontaniczna decyzja. Solidaryzując się z Ukrainą, wymyśliłyśmy takiego skrzata w ukraińskich barwach narodowych i jesteśmy właśnie na etapie szycia. Zapotrzebowanie jest bardzo duże – mówiła w radiu RDC Mirosława Gułęjska, jedna z seniorek. Skrzaty można kupić w sklepie internetowym pod adresem <https://sklepas.org/>. W ofercie znajdziemy

Helpiki, ale także skrzatki Helpinki i skrzacie pary.

Mieszkańcy Węgrowa z kolei urządzili zbiórkę na konkretny cel. Chcą kupić używaną karetkę i wysłać ją do Żółtki na Ukrainie. Koszt takiej karetki to ok. 20 tys. zł. „Pierwsze pieniądze (ok. 4 tys. zł) na ten cel zebrano podczas niedzielного koncertu w Węgrowskim Ośrodku Kultury. Z inicjatywą zbiórki na kupno karetki wystąpił burmistrz Węgrowa Paweł Marchela. I nie chodzi tu o jakiś nowy kosztowny ambulans, tylko o używany, ale sprawny pojazd medyczny. Gromadzeniem funduszy na zakup karetki zajęła się fundacja START. Zbiórka, pod honorowym patronatem burmistrza Pawła Marcheli, potrwa do 22 marca. Wpłaty dokonywać można na wydodrębiony rachunek bankowy: 42 9224 0007 0030 5873 2000 0040 z tytułem »Pomoc Ukrainie« – czytamy na portalu Wegrowonline.pl.

PESEL DLA UKRAIŃCÓW

Apelujemy: Nie wszyscy naraz!

Dziś rusza nadawanie numerów PESEL obywatelom Ukrainy. W tym celu należy zgłosić się do gminy, w której w danej chwili uchodźca przebywa. To w urzędzie gminy zostanie nadany numer PESEL i tam należy złożyć wniosek. Mazowieckie samorządy od kilku dni szykowały się do tej operacji. Przed największym wyzwaniem stoi Warszawa, gdzie uchodźców jest najwięcej. Jak poinformował stołeczny ratusz, nadawanie numerów PESEL odbywać się będzie w trojaki sposób. **W mobilnych terminalach w punktach noclegowych.** Jeszcze wczoraj trwało testowanie terminali. Procedura obsłużenia jednej osoby ma zajmować 30–40 min. **W urzędach dzielnicowych.** Żeby nie wydłużyć kolejek, miasto postara się zwiększyć liczbę pracowników na stanowiskach obsługi. Rząd

obiecał oddelegowanie do tej operacji stu pracowników administracji rządowej. **W dodatkowych punktach w mieście.** Ratusz pracuje nad ich utworzeniem. Powstaną tam, gdzie będą największe potrzeby. Rząd i samorządy apelują do Ukraińców, by o PESEL nie występowali wszyscy naraz. Nie ma ani takiej konieczności, ani potrzeby. Wiceminister MSWiA Paweł Szefernaker zwrócił się do uchodźców z Ukrainy, by nie wszyscy, którzy chcą uzyskać numer PESEL, udali się pierwszego dnia do urzędów. – Otrzymają państwo pełne wsparcie od dnia, w którym przekroczycie granicę. Data złożenia wniosku nie wpływa na otrzymaną pomoc. Jest to bardzo ważne przedsięwzięcie dla funkcjonowania całej administracji państwowej. Przedstawiciele i pracownicy urzędów administracji centralnej będą wspierać samorząd w tym, aby dokonać tej rejestracji – podkreśla Szefernaker.

(jrn)

fot. mat. pras./d



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 2181 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano osiem przypadków śmiertelnych. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 13 818. Liczba wykonanych testów: 15 001.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Agonia unikatowej kamienicy

Trzypiętrowy dom przy ul. Bednarskiej 25 w Warszawie jest zabytkiem wyjątkowym. Kamienica stanowi jedyny istniejący w stolicy przykład angielskiego neogotyku romantycznego, który – jako styl – wykorzystany został w architekturze budynku mieszkalnego. Turystów wita jednak tablica informująca, że istnieje groźba zawalenia domu. Władze dzielnicy Śródmieście uważają, że remont zabytku „nie przełożyłby się na korzyści dla mieszkańców” (sic!).

Janusz Sujecki

Szczególna wartość kamienicy przy ul. Bednarskiej 25 wynika nie tylko ze stylu, w jakim zaprojektowano jej fasadę. Wybudowana w latach 1859–1860 dla Eleonory i Ludwika Walusińskich przetrwała wojnę bez uszkodzeń. Mamy więc także do czynienia z bardzo ważnym w przypadku Warszawy walorem autentyczności substancji dawnego budynku. Dlaczego Bednarska 25 znajduje się dziś w fatalnym stanie technicznym?

Jako jedna z nielicznych w okolicy zachowała autentyczne drewniane stropy. W pewnym momencie jej sytuacja zaczęła przypominać położenie kamienic starej Pragi. Brak remontów spowodował całkowite wyekspl-

atowanie domu. W kwietniu 2006 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego m.st. Warszawy stwierdził stan zagrożenia technicznego zabytkowej kamienicy, którą wyłączono z użytkowania. Dom Walusińskich jest własnością miasta. Dlaczego zatem od wielu lat stoi zamknięty, choć dawno powinien zostać poddany pracom remontowym?

Sprawę wyjaśniał mediom w ubiegłym roku rzecznik prasowy dzielnicy Śródmieście Jakub Leduchowski. Przekonywał, że fatalny stan zabytku jest rezultatem zaniedbań kolejnych użytkowników wieczystych, którzy posiadali obiekt od 2001 r. Pierwszy właściciel nie wywiązał się z obowiązku wykonania prac zabezpieczających oraz remontowych i szybko sprzedał

\\ Szczególna wartość kamienicy przy ul. Bednarskiej 25 wynika nie tylko ze stylu, w jakim zaprojektowano jej fasadę. Wybudowana w latach 1859–1860 dla Eleonory i Ludwika Walusińskich przetrwała wojnę bez uszkodzeń. Mamy więc do czynienia z ważnym w przypadku Warszawy walorem autentyczności substancji dawnego budynku \\

kamienicę drugiemu użytkownikowi. Sytuacja się powtórzyła: nowy właściciel również nie zamierzał remontować budynku, co doprowadziło do rozwiązania umowy w 2015 r. i przejęcia zagrożonej kamienicy przez śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami. Rok później miejska administracja wykonała podstawowe prace zabezpieczające zabytek.

Dlaczego miasto nie przystąpiło do remontu Bednarskiej 25? Wyjaśnienie przekazane przez rzecznika może szokować. Ktoś doszedł do wniosku, że „ogromne koszty prac nie przełożyłyby się na korzyść dla mieszkańców”, ponieważ w wyniku remontu można pozyskać tylko trzy lokale komunalne, przy czym stromy chodnik ulicy i wewnętrzne bariery architektoniczne w samej ka-



mienicy stanowiłyby uciążliwość dla niepełnosprawnych lokatorów.

Kamienica nie musi jednak mieć funkcji mieszkalnej. Czy rzeczywiście na remont domu Walusińskich „miasto nie może sobie pozwolić”? W 2019 r.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO



SPOTKANIE Z RYSZARDEM CZARNECKIM

WARSZAWA \ Kluby „GP” zapraszają na spotkanie z posłem do Parlamentu Europejskiego Ryszardem Czarneckim 16 marca, o godz. 18, w siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa, ul. Marszałkowska 7 (wejście od ul. Zoli).

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



GANGSTERZY OSĄDZENI

SIEDLCE \ Sąd okręgowy skazał 40 członków zorganizowanych grup przestępczych (33 na kary bezwzględnego więzienia). Akt oskarżenia dotyczył trzech gangów produkujących papierosy w latach 2013–2016 w woj. mazowieckim, łódzkim i zachodniopomorskim.

fot. Pixabay/d



Fragment fasady kamienicy przy ul. Bednarskiej 25 i tablica ostrzegawcza wywieszona na budynku

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

koszt takiej rewaloryzacji wynosił ok. 4 mln zł. Przypomnę, że cztery razy tyle kosztowało zniszczenie krajobrazu kulturowego zabytkowej enklawy stolicy na tzw. pl. Pięciu Rogów. Na ten cel pieniądze znalazły się jednak bez problemu.

Obecnie miasto chce sprzedać kamienicę, lecz działania te zablokowane zostały przez właścicieli sąsiedniej nieruchomości, walczących o ustanowienie drogi koniecznej. Do tematu ratowania Bednarskiej 25 wkrótce powrócę.

SŁUŻBA ZDROWIA

Koniec ze szpitalem tymczasowym. Wraca rehabilitacja

Liczba hospitalizacji z powodu COVID-19 – jak pokazują publikowane przez Ministerstwo Zdrowia dane – spada. W związku z tym wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podejmuje decyzje o zakończeniu działalności w tym zakresie kolejnych szpitali. Dołącza do nich m.in. szpital tymczasowy w Radomiu, który działa przy Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

Wraz z rozwojem epidemii koronawirusa w Polsce i zwiększającą się liczbą hospitalizacji wojewodowie podejmowali decyzje o tworzeniu oddziałów covidowych, powoływaniu lub przekształcaniu placówek w szpitale tymczasowe. W momencie, gdy liczba zachorowań i hospitalizacji się zmniejszała, oddziały lub całe placówki wracały do swojej wcześniejszej działalności.

Statystyki publikowane przez MZ pokazują obecnie mniejszą liczbę hospitalizacji. Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł odpowiada na bieżącą sytuację – podjął decyzję o zakończeniu działalności niektórych szpitali tymczasowych na Mazowszu. Wśród nich znalazła się m.in. placówka w Iłży pod Radomiem. Od dziś wszystkie oddziały szpitalne wracają tam do normalnej pracy.

Jak poinformowało starostwo powiatowe, w ostatnich dniach ponad połowa przygotowanych łóżek covidowych była wolna, żadne z miejsc zorganizowanych na oddziale dziecięcym nie było zajęte. Nie przystano również z przygotowanego respiratora. Stąd decyzja wojewody mazowieckiego o przywróceniu normalnej działalności w placówce.

Podobnie rzecz się ma ze szpitalem tymczasowym działającym przy Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. Szpital tymczasowy będzie działał tu do końca marca. Jak podkreśla wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik, przez dwa lata lecznica przyjęła tysiąc pacjentów. W placówce w końcu zaczęło działać oddział rehabilitacji. Przypomnijmy, że szpital tymczasowy był utworzony w nowym budynku, powstałym

na użytek właśnie oddziału rehabilitacji, który w niedługim czasie ma zacząć działać.

Przed miastem teraz rozmowy z Totalizatorem Sportowym (który w dużej mierze wyposażał szpital w sprzęt) o tym, czy sprzęt zostaje w placówce zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami. – Po odnowieniu pomieszczeń oraz ich wyposażeniu zostanie tam przeniesiony oddział rehabilitacji z ul. Gierskiej. Będzie się tam również mieściło kilka specjalistycznych poradni. Pacjenci chorzy na COVID-19 będą przyjmowani na oddział zakaźny, a osoby, u których będą występowały schorzenia towarzyszące, zostaną przeniesieni na inne oddziały, oczywiście przy zachowaniu zasad sanitarnych – wyjaśnia Jerzy Zawodnik.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

KONCERT



fot. mat. pras./d

Barwy Polski

W najbliższą sobotę zespół Mazowsze zabierze słuchaczy w niezapomnianą wielobarwną podróż przez 20 etnograficznych regionów Polski. Tańce narodowe, regionalne, przyspiewki, a przy tym niezapomniane choreografie w wykonaniu Mazowsza i regionalne stroje – to wszystko na koncercie „Kalejdoskop barw Polski”. Sobota, 19 marca, godz. 18, Matecznik Mazowsze, ul. Świerkowa 2, Otrębusy

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Odkrywając Wieczne Miasto

W Muzeum Narodowym prowadzone są „wykłady czwartkowe”. Tym razem wystąpi na nich Maciej Marciniaś z wykładem „Legendarne początki Wiecznego Miasta”. Wydarzenie będzie transmitowane m.in. na Facebooku muzeum. Bezpłatne wejściówki można odebrać online bądź w kasach muzeum. Czwartek, 17 marca, godz. 18, Muzeum Narodowe Kino MUZ, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

SPACER



fot. mat. pras./d

Krocząc śladami „Lalki”

Jedną z propozycji na spędzenie wolnego niedzielnego popołudnia jest spacer, ale tematyczny. Miłośnicy „Lalki” Bolesława Prusa będą mogli zobaczyć Warszawę z czasów Stanisława Wokulskiego. W trakcie spaceru będą prezentowane zdjęcia z tamtego okresu. Będzie można zobaczyć m.in. gdzie znajdował się sklep Wokulskiego. Niedziela, 20 marca, godz. 16, zbiórka przed kościołem św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Jak widzimy Bułgarię

Bulgaria – jak widzą ją Polacy? Będzie można się o tym przekonać już dziś, uczestnicząc w otwarciu dwóch wystaw „Bułgaria oczami Polaków”. Jedna została umieszczona na ogrodzeniu bułgarskiej ambasady, druga zaś w sali wystawowej Bułgarskiego Instytutu Kultury. Środa, 16 marca, godz. 17, Bułgarski Instytut Kultury, Al. Ujazdowskie 33/35 Warszawa

WYDARZENIE



fot. mat. pras./d

Wspierając Ukrainę

Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny w ramach solidaryzowania się z Ukrainą na najbliższy piątek na godz. 18 zaplanował debatę „Obrazy wojny”. Będzie można ją śledzić na stronie Ninateka.pl. W sobotę zaś o godz. 21 w kinie Iluzjon odbędzie się koncert „Solidarni z Ukrainą”. Na wydarzenie obowiązują bezpłatne wejściówki do odbioru w kasie kina. Piątek–sobota, Kino Iluzjon – Filmoteka Narodowa, ul. Wałbrzyska 3/5, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Zagrają dla Ukrainy

Najbliższy weekend na Bemowie upłynie pod znakiem koncertu dla Ukrainy. Na scenie amfiteatru zaprezentują się m.in. Enej i Sławomir. W trakcie koncertów będą zbierane dary dla ludności Ukrainy oraz odbędzie się zbiórka pieniężna. Punkty zbiórki darów będą znajdowały się obok amfiteatru. Wydarzenie nie jest biletowe. Sobota – niedziela, 19–20 marca, godz. 14 i 20, Amfiteatr Bemowo, Warszawa

PIŁKA RĘCZNA \ 18 marca o godz. 12 rozpocznie się sprzedaż biletów na mecze mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn, które w przyszłym roku zorganizują Polska i Szwecja. Wszystkie spotkania Pucharu Prezydenta odbędą się w Płocku. Orlen Arena w dniach 18–25 stycznia 2023 r. będzie gospodarzem 16 meczów turnieju oraz ceremonii dekoracji.

KOSZYKÓWKA



Legia we Włoszech musi odrobić czteropunktową stratę z Warszawy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legioniści walczą o półfinał FIBA Europe Cup

Dziś o godz. 20.30 we włoskiej Bolonii koszykarze Legii Warszawa rozegrają rewanżowe spotkanie ćwierćfinału FIBA Europe Cup z Unahotels Reggio Emilia. Stołeczny zespół po bardzo dobrym występie w pierwszym meczu na Bemowie musi wygrać różnicą czterech punktów, aby zapewnić sobie awans do półfinału rozgrywek. W przypadku trzypunktowego zwycięstwa o awansie zdecyduje dogrywka. W półfinale Legia lub zespół włoski zagrają ze zwycięzcą dwumeczu CSM Oradea–Bakken Bears.

Artur Szczepanik

W europejskich pucharach włoski zespół wygrał wszystkie dotychczasowe domowe spotkania, pokonując kolejno Hapoel Gilboa Galil, Casademont Saragossa, Awtodor Saratow, Telenet Giants Antwerp i Hakro Merlins Crailsheim.

W pierwszym meczu obu drużyn Legia była bliska wygranej – warszawianie prowadzili przez większość meczu, a na 5,5 min przed końcem przewaga Zielonych Kanonierów wynosiła 8 pkt. W końcówce zabrakło jednak trochę szczęścia w ataku i z pewnością trochę sił, by jeszcze lepiej bronić.

Chociaż włoski zespół wygrał wszystkie pięć domowych meczów w FIBA Europe Cup (szósty, z drużyną z Kijowa nie doszedł do skutku), to Legia może pochwalić się kompletem sześciu wyjazdowych wygranych w tych rozgrywkach. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego wygrywali w tym sezonie kolejno w Oradei, Szolnoku, Porto, Leiden, Bayreuth i w Permie.

– Przed nami rewanżowy mecz z Reggio Emilia, czeka nas trudne zadanie, aczkolwiek po pierwszym

spotkaniu wydaje się, że jesteśmy w stanie wygrać z rywalem różnicą 4 pkt, co dawałoby nam awans. Musimy szczególnie uważać na detale, które pozbawiły nas zwycięstwa w pierwszym meczu – nie możemy „oszukiwać” na zasłonach, musimy pamiętać o prawidłowym ustawieniu w obronie, żeby ograniczyć grę przeciwnika – mówi trener Kamiński.

Legia do Włoch wyleciała we wtorek z samego rana. Legioniści dotarli Mediolanu, skąd autokarem udali się w trzygodzinną podróż do Bolonii.

Spotkanie rozegrane zostanie w Casalecchio di Reno na obrzeżach Bolonii. W obiekcie Unipol Arena, który może pomieścić 11 tys. fanów, włoski zespół rozgrywa wszystkie spotkania europejskich pucharów. Hala, w której również odbywają się koncerty (do 20 tys. widzów), została otwarta w 1993 r. Jest domowym obiektem Virtusu Bologna, z którego od pewnego czasu korzystają również gracze z Reggio Emilia.

Bezpośrednią transmisję meczu będzie można w Polsce zobaczyć, wraz z komentarzem, na stronie internetowej Sport.tvp.pl, w aplikacji mobilnej TVP Sport oraz Smart TV.

POMOC

Wiśniewski otworzył drzwi dla uchodźców

W pierwszych dniach po bombardowaniu docierały do nas wystraszone kobiety z dziećmi. Szybko się zadomowili, podjęły pracę i dziś pomagają kolejnym osobom. Drzwi naszego domu są cały czas otwarte – mówi były piłkarz ręczny Adam Wiśniewski.

W Nowym Grabinie w powiecie płockim w gospodarstwie byłego reprezentanta Polski, obecnie dyrektora sportowego SPR Wisła Płock, i jego żony Emilii od trzech tygodni mieszkają dzieci oraz ich matki i babcie, uchodźcy z Ukrainy. Same kobiety. Mężczyźni walczą na wojnie.

– Początkowo było bardzo trudno, przyjeżdżały zdezerorientowane kobiety, z zastraszonymi dziećmi. Ale szybko podjęły pracę, teraz już same organizują pomoc dla swoich rodaków, dzieci zaczęły chodzić do szkoły i wygląda na to, że znalazły swoje miejsce na ziemi – podsumowuje trzytygodniową pomoc dla Ukraińców dyrektor Wisły.

Wszystko zaczęło się od pracującej u Wiśniewskich Małguszy, która wcześniej otrzymywała informacje z kraju, że będzie wojna. Tu nikt nie chciał w to wierzyć. – Kiedy zaczęło się bombardowanie, zapytała, czy jej rodzina może skorzystać z naszej gościny. Oczywiście nikt się nie zastanawiał, od razu powiedzieliśmy: tak. Decyzja nie mogła być inna. W ten sposób mieszka u nas 40 osób, w tym 17 dzieci. Jeśli pojawią się następni, znajdzie się miejsce i dla nich – dodaje Emilia Wiśniewska.

– Muszę przyznać, że byłam sceptyczna, czy dzieci po takiej traumie potrzebują od razu szkoły, obowiązków, ale okazało się, że to była najlepsza terapia. (...) W jednej z klas zamiast kwiatów na 8 marca dzieci zebrały pieniądze i kupiły strój piłkarski dla trenującego piłkę nożną, Władysława. Dwóch chłopców zaczęło trenować judo, znajdujemy zajęcia dla wszystkich chętnych – wylicza pani Emilia.

Codziennie rano spod budynku należącego do Wiśniewskich rusza autobus z 20 dzieci – troje z nich to dzieci gospodarzy – wszyscy jadą do szkoły. Ich mamy podjęły pracę w szkółce roślin w Nowym Grabinie. Zajęcie jest poniżej ich kwalifikacji, ale pracują, by zarobić na potrzeby swoje i najbliższych, którzy zostali na Ukrainie. Nie wiadomo, ile jeszcze osób dotrze do Nowego Grabinia. Państwo Wiśniewscy zapewniają, że miejsca jest dużo, nikt nie odejdzie bez pomocy.

(asz, PAP)